Rok XIII. Nr. 124 (3725) Wilno, Środa 6 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

# Wojska włoskie wkroczyły do Addis-Abeby

ASMARA (Pat). Agencja Stefani donosi z Dessie: kolumna włoska, idąca na Addis Abebę, wznowiła marsz dziś o świcie. Droga jest ciężka wskutek silnej ulewy, która rozpoczęła się w nocy. Wydano rozkazy, aby z chwilą wejścia wojsk włoskich do stolicy przywrócono całkowicie porządek.

LONDYN (Pat). Dziś o godzinie 16 czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby.

LONDYN (Pat). Poseł w Addis Abebie sir Sidney Barton donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Marszałek Badoglio wkroczył do stolicy Abisynji na czele 60 p. p. Ludność zgromadzona na ulicach miasta przyglądała się kolumnom włoskim. Włosi weszli do Addis-Abeby tak zw. aleją cesarską, będącą przedłużeniem drogi łączącej Dessie z Addis-Abebą. Droga ta, która w wielu miejscach wije się nad przepaściami, przecina liczne rzeki i posuwa się w kierunku stolicy wzdłuż wysokich gór. Pierwszym większym gmachem na krańcu miasta jest poselstwo brytyjskie. Policjanci abisyńscy w niebieskich uniformach utrzymywali porządek na ulicach usuwając w wielu miejscach grupki ciekawych, którzy skupiali się wokoło włoskich samochodów.

Marszałek Badoglio zamieszkał w gmachu poselstwa włoskiego.

Oddziały włoskie zajęły pałac cesarski, dworzec, stację radjową, koszary i pocztę, wywieszając flagi włoskie.

### RAS NASIBU I GEN. WEHIB PASZA PRZYBYLI DO DŻIBUTI.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Dżibuti, że przybyli tam z Diredaua ras Nasibu i generał Wehib pasza. Świadczyłoby to że Abisyńczycy zaniechali już wszelkiego oporu.

### EWAKUACJA PERSONELU Z POSELSTWA AMERYKAŃSKIEGO.

WASZYNGTON, (PAT). — Departament stanu ogłasza, że poselstwo amerykańskie w Addis-Abebie ewakuowało dziś cały personel zdrowy i cały.

## Na powitanie negusa

JEROZOLIMA, (PAT). — Konsul abisyński w Palestynie wyjechał dziś do Port-Said, aby powitać tam cesarza Abisynji i towarzyszyć mu w dalszej drodze.

## Wycofanie pożyczki dla Abisynji

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Londynu, że projekt pożyczki w sumie 500.000 f. st. na 6 procent dla rządu abisyńskiego porzucono i zarządzono zwrot dokonanych już wpłat na ten cel.

## Rzym triumfuje

### Mowa Mussoliniego

RZYM (Pat). O godz. 19.30 plac Wenecki przepełniony był tłumem ludności która zaległa również szczelnie sąsiednie ulice, śpiewając pieśni patrjotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji. Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie:

Marszałek Badoglio telegrafuje: dziś dn. 5 maja o godz. 16 na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis-Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historji Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem prostem i nieodwołalnem twierdzeniu: ABISYNJA JEST WŁOSKA. Jest włoska de facto ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de iure, ponieważ dobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiącletniem okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem. Z ludem Abisynji pokój już został zawarty. Ludy te gnębione przez rabunkowe rządy b. cesarza, Lwa Judy wykazały w sposób szczególnie jasny i wyraźny, że pragną żyć i pracować spokojnie, w cieniu trójbarwnego sztandaru Italji.

Pobici i zbiegli rasowie i wodzowie nie wchodzą już w rachubę i żadna siła na świecie ne będzie mogła zmienić tego faktu.

Podczas adunata z 2 października uroczyście obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicy tej dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspaniałego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy".

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 min. wiwatując i śpiewając pieśni patrjotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20.15 Adunata Generale została rozwiązana.

W mieście panuje nastrój niebywałego entuzjazmu. Ulicami przeciągają oddziały młodzieży i faszystów, śpiewające pieśni rewolucyjne i patrjotyczne. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów, a wszystkie gmachy są iluminowane.

—(::)—

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY*

# Dziś min. Świętosławski wyjedzie do Stokholmu

W środę 6 b. m. o godz. 9 rano uda je się do Stokholmu min. WR. i OP. prof. Świętosławski w celu złożenia rewizyty szwedzkiemu ministrowi oświaty.

## Roboty drogowe w wojew. półn.-wschodnich

Roboty drogowe, prowadzone przez min. Komunikacji zostały po większej części rozpoczęte z dn. 1 kwietnia. Budowa nowych dróg państw. będzie prowadzona w głównej mierze na terenie 4 województw wschodnich, gdzie będą budowane odcinki następujących dróg:

W woj. NOWOGRODZKIEM: Bastuny — Trakiele, Lipniszki — Iwje, Nowogródek — Wsielub, Kozlinka — Iwje, Baranowicze — Darewo, Bielica — Zdzięcioł, Leszna — Miłowody i Mosty — Różanka.

W wojew. WILEŃSKIEM: Podbrodzie — Święciany, Oszmiana — Holszany, Żuprany — Smorgonie i Kobylnik — Wirenki.

W wojew. POLESKIEM: Kobryń — Pińsk i w woj. WOŁYŃSKIEM Łuck — Kołki.

## Niemcy płacą bieżace należności za tranzyt

Dowiadujemy się, że w tych dniach Niemcy przekazały Polsk. Kolejom Państw. należność za tranzyt towarów niemieckich przez terytorjum polskie za czas od 25 marca r. b. w kwocie 3.900.000 zł.

Przekaz wpłynął do Banku Polsk. jako płatny po 1 maja r. bież.

Widać z tego, że Niemcy będą prawdopodobnie regulować punktualnie bieżące należności tranzytowe.

Co do zaległości to sprawa ta nie została jeszcze uregulowana.

## Praktyki dla studentów

Min. WR. i OP. ustanowiło dla szkół wyższych, jak wiadomo kontyngenty praktyk wakacyjnych. W dniach najbliższych szkoły otrzymają wykazy praktyk i rozpoczną przydzielanie ich studentom.

W r. b. ilość tych praktyk zostanie powiększona, przyczem zostanie utrzymany jedynie typ praktyki indywidualnej, natomiast obozy praktykantów nie będą organizowane.

## Wybicie szyb w „Gońcu Warszawskim" i „Czasie"

Wczoraj w godzinach południowych grupa studentów wybiła wielkie szyby wystawowe w redakcji „Gońca Warszawskiego" i wielką szybę wystawową w sąsiednim lokalu administracji dziennika „Czas".

4 osoby aresztowano.

## Decyzja Senatu Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA, (PAT). — Senat akademicki politechniki warszawskiej, zebrany na posiedzeniu 5 maja r. b., dla rozpatrzenia sprawy zajść w politechnice w dniach 2 i 4 maja rb., uchwalił:

1) utrzymać w mocy zarządzenie rektora z dn. 4 bm. o zawieszeniu wykładów i ćwiczeń do odwołania;

2) utworzyć komisję sędziów dyscyplinarnych dla zbadania całej sprawy i przedstawienia wniosków senatowi.

## Dyrektor biura prasowego Prezydjum Rady Min. Kazimierz Okulicz objął urzędowanie



WARSZAWA (Pat). Dyrektor Biura Prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Kazimierz Okulicz, objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

## Depesza króla Faruka do Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną Pana Prezydenta R. P. do króla Faruka, nadesłał on na ręce Pana Prezydenta następujący telegram:

„Głęboko wzruszony dowodem sympatji, jaką Jego Ekscelencja okazała mi w swojem i wielkiego narodu polskiego imieniu z powodu nieszczęścia, które tak okrutnie dotknęło mnie przez zgon króla, mego wielce kochanego i uwielbianego ojca, dziękuję Jego Ekscelencji szczerze. Przesyłam zarazem najlepsze życzenia dla Jego Ekscelencji i Polski.

(—) Faruk.

## Premjer Zyndram Kościałkowski i min. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Zyndram-Kościałkowskiego.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

## Sypanie kopca na Sowińcu

KRAKÓW (Pat). Obecnie przystąpiono do układania warstw ziemi na Kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu na wysokości 15 m. od podstawy kopca. Pracom sprzyja pogoda. Oprócz licznych wycieczek, biorących udział w sypaniu kopca, pracuje na dwie zmiany 600 robotników.

KRAKÓW, (PAT). — Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na Sowińcu pod Krakowem odbyła się wzruszająca uroczystość złożenia ziemi z pobojowisk powstańczych przez grupę weteranów z powstania r. 1863. Piękną urnę, przywiezioną przez powstańców, złożono tymczasem w budynku obok kopca. Będzie ona wystawiona na wielkiej wystawie urn z kopca na Sowińcu w salach przy wieży ratuszowej w Krakowie.

## 50 tys. sztuk granatów dla piechoty

WARSZAWA, (PAT). — Z okazji 15-lecia wytwórni „Przemysł Metalowy „Granat" w Kielcach", delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 bm. do drugiego wiceministra spraw wojsk. i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów dla piechoty.

# Szeroki plan robót meljoracyjnych

## ministerstwa rolnictwa i reform rolnych

WARSZAWA (Pat). W zakresie robót meljoracyjnych ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeprowadza pracę w dwóch działach: budowę wałów ochronnych, które mają na celu ochronę nizinnych terenów od powodzi oraz regulację mniejszych rzek celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i ochrony brzegów przed zrywaniem.

Inwestycje meljoracyjne wykonywane są przy dużej pomocy finansowej skarbu państwa. Pozatem w kosztach biorą udział samorządy terytorjalne i właściciele gruntów, odnoszący bezpośrednie korzyści z przeprowadzanych prac.

**Udział skarbu państwa w finansowaniu tych robót wyniesie w b. r. 5.600 tys zł.** Suma ta składa się z 1.100.000 zł. z Państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w trybie normalnym w budżecie oraz 4.500.000 zł., jako specjalna dotacja na ten cel, uzyskana ze zwiększonych dochodów lasów państwowych w roku 1935—36.

Roboty meljoracyjne w największej skali będą prowadzone na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego. Pozatem **w województwach wschodnich rozmiar tych robót w stosunku do lat ubiegłych będzie zwiększony o kilkadziesiąt procent. Na robotach meljoracyjnych znajdzie zatrudnienie przedewszystkiem bezrolna i małorolna ludność miejscowa.** Doprowadzenie większych sum (w postaci zarobku) do wsi, cierpiącej na brak gotówki, powinno przyczynić się do pewnego ożywienia gospodarczego.

Prócz zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — do robót meljoracyjnych przydzielono 2100 junaków, których wynagrodzenie opłaca z własnych środków Fundusz Pracy. Junacy będą zajęci głównie przy budowie wałów.

Poza robotami meljoracyjnemi, wykonywanemi w bieżącym sezonie, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeznacza z tegorocznego budżetu zł. 360.000 na opracowanie projektów technicznych robót meljoracyjnych, które będą wykonywane w najbliższych latach. Projekty te będą opracowywane bądź we własnym zarządzie przez organa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, bądź też będą powierzane prywatnym fachowcom.

Prócz wymienionych robót podstawowych, ministerstwo prowadzi roboty meljoracyjne szczegółowe na terenach objętych naprawą ustroju rolnego, a głównie przy pracach scaleniowych. Ma to na celu nietylko usuwanie wad, wynikłych z nadmiernego rozproszkowania gruntów, lecz również — zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagiennych. Robotami temi interesują się nadgół bardzo żywo właściciele gruntów, przeznaczonych do osuszenia, dostarczając projektów oraz kierowników i nadpaństwo przychodzi w tym wypadku jedynie z pomocą techniczną, dostarczając projektów oraz kierowników i nadzorców robót. Prace w tym dziale obejmą powierzchnię około 60.000 ha. Suma przeznaczona na ten cel została ustalona w wysokości 1.690.00 zł.

# Rada Ministrów

## uchwaliła kilka nowych dekretów

WARSZAWA (Pat). Dnia 5 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministra skarbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, rada ministrów przyjęła szereg projektów dekretów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Zmiana ta jest realizacją zapowiedzi p premjera w okresie dyskusji nad pełnomocnictwami w izbach ustawodawczych.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środków zmierzających do zachęcenia możliwie najszerszych warstw społeczeństwa, do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatną premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też bezpośrednio do obniżenia ceny nabywania wozów.

Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodów tanich, o wartości nieprzekraczającej 12 tys. zł. Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ograniczenia prawa urzędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

# Memorandum Austrji

## dotyczące dekretu o obowiązku pracy dla państwa

WIEDEŃ, (Pat). Austrjackie biuro korespondencyjne ogłasza tekst memorandum, złożonego dnia 2 maja przez posłów austrjackich dwunastu rządom państw europejskich (w tej liczbie Polsce).

**1) Rząd austrjacki stwierdza, IŻ USTAWA NIE WPROWADZA OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ, lecz obowiązek pracy. W ten sposób ustawa rozróżnia możliwość powołania obywateli albo do robót publicznych, albo do ćwiczeń wojskowych w razie koniecznym, je żeli wymagać tego będzie obrona kraju.**

**2) Sytuacja Austrji określona jest warunkami geopolitycznemi i strategicznemi. Austrja jest krajem, znajdującym się w samem centrum europejskiego systemu nerwowego. RZĄD AUSTRJACKI ZDECYDOWANY JEST W INTERESIE POWSZECHNEGO POKOJU, CHRONIĆ SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI. Naród austrjacki musi być przeniknięty silną wolą i świadomością własnej państwowości. To poczucie należy za wszelką cenę w narodzie austrjackim rozwijać. Powszechny obowiązek służby pracy jest więc zasadniczym warunkiem dla wzmocnienia tego poczucia narodowego.**

**3) Rozważania na temat celowości kroku rządu austrjackiego wykazują, iż powszechny obowiązek służby dla państwa pozwoli przy tych samych nakładach pieniężnych objąć większą liczbę obywateli akcją, mającą na celu fizyczne i patrjotyczne wychowanie. Rząd austrjacki NIE MA ZAMIARU PRZY NORMALNYCH WARUNKACH ZWIĘKSZAĆ ARMJI PONAD 50.000 LUDZI.**

**4) Rząd austrjacki powtarza uroczyście, iż uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku pracy MA WYŁĄCZNIE NA CELU POKOJOWE I DEFENSYWNE CELE. Ustawa ta w niczem nie narusza wierności traktatom.**

**5) Co się tyczy przepisów traktatu w St. GERMAIN, rząd austrjacki musi stwierdzić, że przyrzeczenie kontrahentów tego traktatu, dotyczące rozbrojenia, nie zostało spełnione. — Rząd austrjacki GOTÓW JEST PRZYSTĄPIĆ DO SYSTEMU UKŁADÓW PRZEWIDZIANYCH W PROTOKULE RZYMSKIM 7 STYCZNIA 1935 R. Nie jest winą Austrji, że idea ta, jak dotychczas, nie wykazała żadnych wyraźnych oznak, aby stać się rzeczywistością. Rząd austrjacki stoi na stanowisku, że trwały pokój w Europie może tylko opierać się na całkowitem usunięciu upośledzenia, istniejącego między zwyciężonym a zwycięzcą. Jeżeli Austrja, biorąc pod uwagę poważne niebezpieczeństwo i zagrożoną sytuację światową troszczy się o to, aby w razie koniecznym mieć wszystkie możliwe środki do zagwarantowania swej niepodległości, to inne państwa, które zainteresowane są w utrzymaniu niepodległej Austrji, mają gwarancję, że ich dążenia i gotowość pomocy stoi w całkowitej zgodności z wolą i gotowością obrony narodu austrjackiego.**

**6) Rząd austrjacki jest przekonany, iż INTERESY TYCH PAŃSTW, Z KTÓREMI AUSTRJA CHCE NADAL WSPÓŁPRACOWAĆ W PRZYJAŹNI NAD UTRZYMANIEM POKOJU W ŻADNYM RAZIE NIE BĘDĄ NARUSZONE. Rząd austrjacki wierzy, iż naród austrjacki w uprawnionem poczuciu dumy ze swej historji, mając świadomość swej własnej państwowości, obecnie posiada wzmocnione poczucie narodowe, chce rozbudowywać swą państwowość i że naród ten nie mógł powstrzymać się od wprowadzenia w życie tych możliwości, które pozwalają mu w razie koniecznym bronić swej ojczyzny i swej niepodległości.**

# Ustawa o wyborach do sejmu kowieńskiego

## 50 posłów, kilka okręgów wyborczych. — Kto będzie wystawiał kandydatów? — Przygotowania już rozpoczęte

Urzędowy „Liet. Aidas w niedzielnem rannem wydaniu podaje następującą wiadomość:

Gabinet ministrów przyjął projekt ustawy o wyborach do Sejmu. W kwestjach istotnych projekt jest już ostatecznie rozważony i uchwalony.

Nie są jeszcze ostatecznie ustalone okręgi wyborcze. Będzie ich kilka. Do jednego okręgu wejdzie od 3 do 4 powiatów.

Jeszcze w bieżącym tygodniu wszystkie szczegóły ustawy będą opracowane i projekt zostanie przekazany Prezydentowi. Gdy Prezydent ustawę podpisze i ogłosi, wybory zostaną niezwłocznie zarządzone.

Aby wybory nie zaciągnęły się aż do żniw, przygotowania do wyborów, w miarę możności, zostały już rozpoczęte. W bieżącym tygodniu wójtowie i burmistrze rozpoczną sporządzanie list wyborczych.

Projekt ustawy został zredagowany zgodnie z 25 i 26 paragrafem litewskiej konstytucji, które ustalają zasadnicze wytyczne wyborów do sejmu. Paragrafy te brzmią jak następuje:

§ 25 — posłowie są wybierani drogą powszechnego, równego i tajnego głosowania według systemu proporcjonalnego. Sposób wyborów do sejmu ustala ustawa.

§ 26 — posłów do sejmu mogą wybierać pełnoprawni obywatele litewscy, mężczyźni i kobiety, w wieku powyżej lat 24, mogą zaś być obierani w wieku powyżej lat 30.

Projekt przewiduje wybór jednego przedstawiciela na 50 tys. mieszkańców. Jeżeli w okręgu reszta będzie przekraczała 30 tys. mieszkańców, wówczas będzie dodany jeszcze jeden mandat. W ten sposób w przyszłym sejmie posłów powinno być 49 lub 50.

„Lietuvos Naujienos“ donosi, że wybory do sejmu odbędą się w czerwcu. Ustawa przewiduje, że kandydatury do sejmu będą mogły wystawiać samorządowe rady powiatowe i miejskie.

List wyborczych, wystawionych przez partje lub ugrupowania nie będzie. Lista będzie tylko jedna, do której wejdą rozmaite kandydatury wystawione przez samorządy. Przewidziane jest, że i mniejszości, jak np. Żydzi, otrzymają kilka miejsc w przedstawicielstwie narodowem. Według oświadczenia min. spraw wewnętrznych gen. Czaplikasa, Żydzi będą mieli w nowym sejmie conajmniej dwa mandaty.

# Zamość w ogniu

**ZAMOŚĆ, (PAT). — Dziś o godz. 11 zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych pożar. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł ogień, który przerzucił się na sąsiednie budynki i wskutek wiatru i łatwopalnego materjału objął wkrótce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bóżnica, która również spłonęła wraz z kilkunastoma domami. Na miejscu pożaru rozgrywają się tragiczne sceny. Przypuszczają, że w ogniu zginęło kilka starszych osób i kilkoro dzieci. W gaszeniu ognia, który trwa, biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a nawet straże ogniowe z dalszych okolic, jak ze Zwierzyńca i Krasnego Stawu. Straty są olbrzymie.**

# Prasa francuska o wyborach

PARYŻ, (PAT). — Cała prasa dzisiejsza daje wyraz przekonaniu, że logicznem następstwem wyborów będzie utworzenie rządu frontu ludowego. Według „EXCELSIOR“ większość frontu ludowego liczyć będzie 348 głosów, a nie 375, a to z uwagi na zobowiązania, jakie przyjęli niektórzy radykałowie socjalni.

Zdaniem „LE MATIN“, byłoby rzeczą całkowicie zgodną z regułą konstytucyjną, by misję utworzenia rządu otrzymał Blum. Jak się zdaje, wczoraj rozpoczęte zostały rokowania pomiędzy komunistami a socjalistami nad zrealizowaniem jedności politycznej, tak, jak urzeczywistniona już została jedność syndykatów.

Radykalny „OEUVRE“ pisze, że głos zabiera S. F. I. O. Wspólny program jest znany. Jest to program, na który zgodzili się przywódcy frontu ludowego. Koła parlamentarne sądzą, że wielka liczba mandatów, zdobytych przez komunistów, a mianowicie 82, wpłynęła na zmianę pierwotnych poglądów komunistów. Koła te przypisują socjalistom zamiar wpłynięcia na komunistów, aby wzięli na siebie część odpowiedzialności.

PRASA PRAWICOWA oświadcza, że należy poddać się eksperymentowi frontu ludowego, gdyż jest to jedyny sposób, aby kraj zaczął jak najprędzej żałować. Opozycja narodowa powinna być, zdaniem tej prasy, zdecydowaną, lecz legalna.

Organ Herriota „ERE NOUVELLE“ pisze, że Herriot zamierza zachować swobodę, nie pragnie on ani wejść do rządu, ani kierować rządem.

# Strajk powszechny w Madrycie

**MADRYT, (PAT). — W czasie wczorajszych zajść na peryferjach Madrytu rany odniosło kilka kobiet. Dwie zakonnice zostały poturbowane.**

**W Calatayud doszło w niedzielę do starcia między faszystami a przechodniami. 4 osoby odniosły rany. Na znak protestu wybuchł tam wczoraj strajk powszechny. Silna grupa wtargnęła do lokalu partji monarchistycznej. Gwardja cywilna przywróciła porządek.**

**W Benarente również doszło do zajść, w których 3 osoby odniosły rany. I tam ogłoszono strajk protestacyjny.**

### Z MADRYTU NIE ODSZEDŁ ŻADEN POCIĄG.

**MADRYT, (PAT). — Maszyniści kolejowi poparli strajk robotników, ładujących węgiel, wskutek czego z Madrytu nie odszedł wczoraj wieczorem ani jeden pociąg.**

# Lot Mollison

**NIAMEY, (PAT). — Dziś rano wylądowała tu lotniczka Amy Mollison.**

**KAIR, (PAT). — Lotniczka Amy Mollison w locie z Londynu do Kapsztadu wystartowała dziś o godz. 9 zrana z Niameg nad rzeką Niger do Pointe Noire w Kongo francuskiem.**

# Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213.98 — 212.92; Londyn 26.41 — 48.34; N. Jork czek 5.31 5/8 — 5.32 7/8 — 5.30 3/8; N. Jork kabel 5.31 7/8 — 5.33 1/8 — 5.30 5/8; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Praga 21.97 — 22.01 — 21.93.

# Gen. Hartmanis u Woroszyłowa

MOSKWA, (PAT). — Marszałek Woroszyłow przyjął dziś szefa łotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanisa, oraz naczelników poszczególnych oddziałów sztabu łotewskiego, następnie zaś szefa generalnego litewskiego oraz naczelnika II oddziału tego sztabu.

Szef sztabu estońskiego gen. Reyek wyjechał wczoraj do Leningradu.

# Wiadomości z Kowna

### W SPRAWIE MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO MIĘDZY LITWĄ A NIEMCAMI.

Prasa donosi z Kowna, że w przyszłym tygodniu mają rozpocząć się mają w Kownie obrady mieszanej niemiecko — litewskiej komisji rozjemczej, celem wyjaśnienia zagadnienia małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami. Natomiast niemiecko — litewskie rokowania handlowe miały natknąć się ostatnio na dość poważne trudności.

# Czy Austrji zagraża niebezpieczeństwo?

W ostatnich dniach kwietnia nadchodziły alarmujące telegramy z Austrji i o Austrji. Telegramy mówiły o koncentracji wojsk niemieckich na granicy Austrji. **Krążyły pogłoski o tem, że Niemcy mają zamiar wykorzystać zaangażowanie się Włoch w Afryce i wkroczyć do Austrji.** Zbliżający się epilog wojny abisyńskiej nadawał tym pogłoskom pozory prawdopodobieństwa.

Pogłoskom tym Hitler stanowczo zaprzeczył w przemówieniu wygłoszonem dn. 1 maja. Oświadczył on, że **Niemcy nie mają zamiaru wkraczania do Austrji**, że to jest wierutne kłamstwo wrogów Niemiec, obliczone na wywołanie zamętu w umysłach i dyskredytowanie pokojowej polityki Niemiec w oczach świata. Trzeba przyznać, że podobne czynne wystąpienie Niemiec przed załatwieniem pokojowych propozycyj Hitlera nie wydaje się być zbyt prawdopodobnem. Nie oznacza to bynajmniej, by Austrji w chwili obecnej nic nie zagrażało. **Aneksja kraju odbywa się przecie nie tylko w drodze podboju.** Istnieje przecie jeszcze możliwość mniej lub więcej dobrowolnego włączenia bez zastrzeżeń.

Hitler oczywiście, nie powiedział, że Niemcy odmówią przyjęcia Austrji w swe objęcia, gdyby pewnego dnia z własnej woli zechciała przyłączyć się do Niemiec. Nie mógł tego powiedzieć, bo wiem **zdobycie Wiednia oznacza krok decydujący na drodze do realizacji hegemonji niemieckiej w Europie Środkowej**, i decydujące posunięcie w kierunku morza Śródziemnego, Bałkanów, Wschodu, Bagdadu, czyli w kierunku tradycyjnej już ekspansji niemieckiego imperjalizmu.

Wiadomo, że w Austrji istnieje potężna opozycja hitlerowska, zasilana przez nieudolną społecznie reakcyjną politykę rządu austrjackiego. Ostatnio wzmożona praca tej opozycji w Austrji — dwa morderstwa polityczne, popełnione przez hitlerowców w Styrji i antyaustrjackie akcenty prasy niemieckiej — wszystko to świadczy o tem, że **Niemcy nie wyrzekły się zamiaru zgleichszaltowania Austrji.**

W koncepcji pangermanizmu Austrja jest tylko częścią składową Wielkich Prus. Właśnie tej koncepcji dał ostatnio wyraz minister Reichswehry generał Blomberg, gdy proklamował księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, tego twórcę Austro-Węgier, Włocha francuskiego z pochodzenia, zawziętego wroga Prus, „żołnierzem Rzeszy".

**Książę Eugenjusz Sabaudzki był żołnierzem Rzeszy, tylko nie tej, której stolica znajduje się w Berlinie** i w której generał Blomberg jest ministrem spraw wojskowych... Był żołnierzem tej Rzeszy, której stolica znajduje się w Wiedniu. Delegacja niemiecka z generałem Listem na czele, która przybyła do Wiednia na uroczystości z okazji rocznicy księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, według pogłosek sama się na tę imprezę zaprosiła. Odbudowę Rzeszy, której żołnierzem był Eugenjusz Sabaudzki przedstawiają sobie w Wiedniu nie pod batutą Berlina, lecz bez Berlina i nawet przeciwko Berlinowi. Rywalizacja Berlina i Wiednia nie skończyła się od 1866 roku, gdy zwycięskie Prusy wyłączyły Austrję ze Związku Niemieckiego i stworzyły Rzeszę Niemiecką pod pruską batutą.

O dążeniach, zmierzających do odbudowy Rzeszy Habsburgów wspomina również prasa jugosłowiańska dla której książę Eugenjusz Sabaudzki jest reprezentantem tej Rzeszy. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że Białogród chętniejby widział Hitlera w Wiedniu, niż restaurację Habsburgów.

Czy istotnie w tej chwili Austrji zagraża poważne niebezpieczeństwo? — Mówi się o tarciach w gabinecie austrjackim, o konflikcie między dioskurami Schuschniggiem i Starhembergiem. Starhemberg, zawzięty wróg Prus i oddany przyjaciel Włoch grozi, jak mówią buntem Heimwehry na wypadek próby zleichszaltowania Austrji, wówczas gdy kanclerz podobno prze do ugody z Niemcami t. j. do włączenia w skład gabinetu ministrów z obozu hitlerowskiego.

Oczywiście, Papen pobiera pensję nie za bezczynność, a ze swej umiejętności zjednywania hitlerowcom arystokratycznej konserwy wykazał się już poprzednio w Niemczech. Według innych źródeł konflikt Schuschnigga i Starhemberga ma inny charakter i dotyczy osoby ministra opieki społecznej Dobretsbergera, który szuka ugody z klasą robotniczą, wówczas, gdy fabrykant broni Mandl, cieszący się poparciem księcia Starhemberga i jego obozu, dąży do wyeliminowania tego ministra, cieszącego się poparciem kanclerza.

W każdym razie afera towarzystwa asekuracyjnego „Phönix" i tarcia w łonie gabinetu austrjackiego nie przyczyniły się do wzmocnienia autorytetu rządu.

O aktualności niebezpieczeństwa świadczy również wprowadzenie powszechnej służby publicznej w Austrji, które wywołało tylko platoniczny protest państw Małej Ententy. Szczególnie Czechosłowacji zależy na wzmocnieniu siły obronnej Austrji, gdyż przyłączenie Austrji do Niemiec oznaczałoby przekreślenie niepodległości Czechosłowacji.

Prasa niemiecka pisze, że żołnierz austrjacki nie będzie się bił przeciwko Niemcom. W Wiedniu natomiast liczą na to, że nieliczna, ale zmechanizowana i zmotoryzowana armja austrjacka potrafi powstrzymać armję niemiecką na linji Ennsu do przybycia posiłków włoskich. **Materjalną gwarancją niepodległości Austrji pozostają właśnie te posiłki włoskie.**

„Times" ostatnio zakwestjonował obecność **Włoch w Europie.** Pisał, że Włochy są zajęte w Afryce i dlatego same się wykluczyły z rozwoju wypadków w Europie. Rozumowanie to wywołało ogromne oburzenie prasy włoskiej, która zaznaczyła, że wojska włoskie niebawem wrócą z Abisynji po walnem zwycięstwie i że **to zwycięstwo spowoduje wzmocnienie aktywności Włoch w Europie.** Ciekawe, że **pogłoski o niebezpieczeństwie, które ma zagrażać Austrji pochodziły przeważnie z... Londynu...**

Charles Maurras w „Action Française" nawet posądza Wielką Brytanję, że niebezpieczeństwo dla Austrji w chwili obecnej byłoby jej bardzo na rękę, bowiem mogłoby stłumić apetyty Włoch w Afryce. Wielka Brytanja lubi walczyć cudzemi rękami. Czy jednak w tym wypadku posunie się aż tak daleko że przyczyni się w ten lub inny sposób do powstania niebezpieczeństwa dla Austrji?

W każdym razie, jak świadczą o tem lansowane przez Londyn pogłoski nie omieszka ona wykorzystać tego niebezpieczeństwa dla swych celów.

**Obserwator.**

## 15-lecie III-go Powstania Śląskiego



W dniu 3-go maja odbyły się w Katowicach wielkie uroczystości uczczenia 15-ej rocznicy wybuchu III-go Powstania Śląskiego na polskim Górnym Śląsku. W uroczystościach tych wziął udział Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Rydz-Śmigły, wicepremjer Kwiatkowski oraz liczni reprezentanci władz centralnych, miejscowych i społeczeństwa. W defiladzie, jaka odbyła się przed Naczelnym Wodzem, uczestniczyli powstańcy śląscy w mundurach z 1921 roku, oraz pozostali przy życiu weterani z 1863 roku w historycznych mundurach. Zdjęcie przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego w czasie hymnu narodowego, odegranego po przemówieniu generała.

## S.S. „Pułaski" zderzył się ze statkiem sowieckim

**S/S „Pułaski", który wyszedł z Gdyni 30-go kwietnia do Południowej Ameryki, został po przejściu przez kanał Kiloński zatrzymany w Grunsbuettel dnia 2 maja od god. 4 do 9 rano spowodu silnej mgły. Po wyjściu na Elbę nastąpiło starcie S/S „Pułaski" w bardzo silnej mgle z sowieckim statkiem towarowym „Błagojew" z Odessy, który nie dawał przepisowych sygnałów ostrzegawczych. „Błagojew", mimo doznanych uszkodzeń, ruszył w dalszą drogę do Hamburgu.**

**S/S „Pułaski" kontynuuje dalszą podróż do Południowej Ameryki wedle przewidzianego rozkładu, gdyż odniesione uszkodzenia okazały się nieznaczne.**

**HALINA KOROLCÓWNA.** 21

# Na szerokiej drodze

### Portant la plaque nationale W. 84941 (Pl.)

*(Dokończenie).*

### NASI ZAGRANICĄ.

Zda się tylko jeden grzebień skalistych gór Arakanu i Naga dzieli te dwa kraje. Pas gór. Plemion ludożerczych i dzikiej dżungli, gdzie tygrys i słoń depcą swoje ścieżki, a człowiek woli nie zagłębiać się zbytnio na tępym jucznym mule.

Przecież ma morze. Te dwa stopnie długości geograficznej przeskoczysz i znajdziesz się w innym, obcym kraju. Tak mówi Hindus. I wędruje morzem do Burmy za granice przeludnionej matki - ojczyzny. Dla chleba.

Która prowincja jest najbiedniejsza? Naturalnie Madras. Nadprodukcja kulisów i inteligencji.

Czarny jest madrasi, jak noc, już ma w sobie coś z murzyna. Drawid pomiatany przez białych arjan Indyj i braminów Bengalu.

Przybywa biedny, jak szczur okrętowy, culi. Nie jeden, parę tysięcy naraz stłoczonych pod pokładem węglarki. W podróży nie widzi nic. Zaduch. Tłok Głód.

Wysypuje się czarne mrowie na brzeg, nieznanego lądu. Jakże inaczej, niż w Madrasie. Ludzie żółci. Jacyś skośnoocy. I leniwi, jak koty. Gdy mówią, zda się — miauczą.

Praca jest. Aż zadużo pracy. Culi pracuje w porcie na mętnych wirach zdradzieckiej Irrawoddy. Ciąga rykszę po ulicach nowej stolicy Burmy. Ciąga nieraz ciężki wóz roboczy pełen towaru. Pracy jest aż za dużo — taniej bardzo.

Ale pracowity madrasi potrafi zarobić, by powrócić do domu z zapasem anna i workiem ryżu. Już w drodze powrotnej pod deskami pokładu jest tylko zaduch i brud. Głodu niema.

Biedny culi potrafi zarobić u wrót Burmy, na pierwszym skrawku przymorskiej ziemi i potrafi również zawędrować daleko w głąb — Shanow pola i dzikie góry, po za burmę za Mandalay, aż do chińskiej granicy.

Niema takiego kąta, zapadłej mieściny, gdzieby nie znalazł się chociaż jeden madrasi.

Nietylko culi wędruje za zarobkiem. Wyrusza sudra i ten lepszego stanu Madrasi, bengoli... Czasem nawet długowłosy Sikh z północy, — ten zawsze i wszędzie jest szoferem.

Zawsze i wszędzie również sweepper będzie Hindusem, a służący Anglika tak samo. Widocznie tak być powinno.

W małych mieścinach Sudra ma sklepik. Zarabia bardzo dobrze. Wszyscy kupują u niego. Do niego za jedną parę pajsów półdzicy tubylcy znoszą dary dżungli i pola.

Mleko krowy ma tylko Hindus. On dyktuje ceny.

Wyrzekają na kraj, ludzi, klimat — a jest im dobrze. Chociaż może trochę za zimno, gdy monsun uderzy ciężkim deszczem i na pół roku słońce zakryje.

Z Burmą nie łączy ich nic. Wiara inna. Ludzie inni. Hindus czuje się tutaj, jak Anglik. Jest wyższy ponad tłum. Trochę władca w poczuciu pełnej kieszeni, większego uświadomienia, znajomości angielskiego.

I gdy zbłąkany włóczęga z północy spotka na swej drodze Hindusa, ten wyciąga rękę na powitanie, ofiaruje gościnę.

Szofer na drodze w Indjach się nie zatrzyma. Tutaj stanie, zapyta co trzeba, śpieszy z pomocą.

Sklepikarz nie oszuka, o dziwo. Czasem nawet pieniędzy nie weźmie. Na obiad zaprosi.

Pozdrowi każdy radośnie, jak znajomego. Nawet sweepper roztoczy opiekuńcze skrzydła i wyręczy w bieganiu do miasteczka na rynek.

Poczmistrz madrasi zaofiaruje gościnę w swym domu. Tak spontanicznie, bezinteresownie, bo mokro jest mieszkać w namiocie.

Mili są, dobrzy. Bo czują się wyższą rasą. Pół Anglikami. Ruller — chyba to jedno słowo odda styl ich w Burmie. Nie mniej miłe wrażenie serdeczności i bezinteresowności pozostanie.

W Indjach nie mieliśmy szczęścia do Hindusów.

Albo Hindusi są zagranicą inni, niż w domu. Trochę a la rodacy. Takie ludzkie i codzienne.

Dzisiaj wywędrowałam na rynek. Bańka na naftę — jeden galon. Parę woreczków. Chustka na głowie na wszelki

# Rozmaitości ze świata

### NOWY ŚRODEK PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM

Z Amsterdamu donoszą, iż profesor chemji przy uniwersytecie tamtejszym, dr. J. P. Wibaut i jego asystent, dr. Hackman, wynaleźli preparat, po nasyceniu którym ubranie staje się nieprzepuszczalne dla gazów trujących. Działanie preparatu i jego skuteczność trwa, jak okazały doświadczenia, siedem dni. Preparat dr. Wibauta ma być zużytkowany nietylko dla celów wojennych, ale i jako środek ochronny dla robotników i pracowników w fabrykach gazów trujących. Holenderskie ministerstwo obrony krajowej nabyło już patent na wynalazek dr. Wibaut'a.

### MAPA Z KAMIENI DROGOCENNYCH.

Jednym z najciekawszych objektów na wystawie przemysłowej, która ma być otwarta w Moskwie, będzie mapa Rosji wykonana sposobem mozajkowym z kamieni drogocennych. Osobliwa mapa mierzy prawie dwadzieścia metrów kwadratowych i ma głównie ilustrować rozwój przemysłowy ZSRR w ostatnich 15 latach. Miejscowości, w których powstały nowe fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe, elektrownie etc. oznaczone są zapomocą szmaragdów, rubinów, ametystów, topazów etc. Moskwa wyobrażona jest na mapie przez wielki rubin obrobiony w formie pięcioramiennej gwiazdy. Dwustu szlifierzy djamentów pracowało przez kilka miesięcy nad obróbką kamieni, z których składa się drogocenna mapa.

### WYSTAWA SZTUKI BANKU ANGIELSKIEGO.

Jedyna w swoim rodzaju, pierwsza wogóle na świecie wystawa sztuki urządzona przez bank, otwarta została w Londynie, a jedynym wystawcą jest Bank Angielski. Wszystkie znajdujące się na wystawie obrazy, akwarele, autolitografje, sztychy, rzeźby są dziełem urzędników banku, którzy w wolnych od pracy chwilach oddają się igraszkom artystycznym z pędzlem rylcem lub szpachtlą w ręku. Wybór prac, które znalazły się na wystawie w salonach recepcyjnych banku, zależał od gubernatora Bank of England, sir Montagu Norman'a, który sam jest miłośnikiem i znawcą sztuki. Wystawa obudziła żywe zainteresowanie w Londynie.

### CIEKAWY KRAWIEC STATYSTYK

Krawiec Deczo Czaky, arbiter elegantiarum z miasteczka węgierskiego o niezbyt łatwej do wymówienia nazwie Hodmezövarsahely, postanowił pewnego pięknego dnia podjąć operację statystyczną, któraby ujawniła, ile właściwie pociągnięć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czternastu dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż uszycie garnituru dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm wzrostu potrzeba 74.392 ściegi, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia. Ale i tego było mu mało: chciał stwierdzić jeszcze, ile ściegów wymaga każda część ubrania. Spodnie np. wymagają dokonania 7786 ściegów ręcznie i 10.948 na maszynie, kamizelka — 5.879 ściegów ręcznych i 7492 ściegi maszynowe. Zachwycony swoją pracą krawiec zabrał się teraz do innej próby statystycznej: postanowił wyliczyć ile ściegów trzeba wykonać dla uszycia palta. Są jeszcze filozofowie wśród krawców węgierskich.

### 32 RAZY NAOKOŁO ŚWIATA.

Rogaty przemysłowiec kalifornijski, Franklin Kline, wrócił do rodzinnego San Francisco z podróży naokoło świata poto tylko, aby za kilka dni wyruszyć znowu w drogę. Spleen Amerykanina polega na tem, iż chce on koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kline może się narazie pochwalić liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on jednak nadewszystko zdobyć tytuł zaszczytny „zdobywcy rekordu" podróży naokoło świata, czyli coś w rodzaju błękitnej wstęgi.

### W ŁODZI PODWODNEJ DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Sir Hubert Wilkins, znany badacz i podróżnik po morzach polarnych, który podjął już raz próbę dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej, próbę coprawda nie uwieńczoną sukcesem, przybył do Southampton. Sir Wilkins zamierza zamówić w warsztatach okrętowych w Glasgow łódź podwodną specjalnej konstrukcji, w której podejmie znowu próbę przedostania się do bieguna.

### Z KIM SIEDZIMY PRZY STOLE.

Oryginalny pomysł przyszedł do głowy pewnej damie, która prowadzi t. zw. otwarty dom w Waszyngtonie, i w salonach której zbiera się liczne towarzystwo ze sfer elity amerykańskiej. Otóż, aby ułatwić swoim gościom poznanie się i rozmowę towarzyską, gospodyni poleciła na jednem z przyjęć położyć obok każdego nakrycia kartę, na której wydrukowane były wszystkie mogące zainteresować sąsiada dane o osobie, obok której siedział, a więc: czy jest to osoba zamężna, kawaler czy żonaty jakie tematy ją najbardziej interesują, z jakim kierunkiem i programem politycznym sympatyzuje, w co gra, czy interesuje się bridgem etc. W ten sposób każdy był poinformowany o swoim sąsiedzie czy sąsiadce i wśród zaproszonych gości zapanował odrazu ożywiony nastrój i rozmowa. Wynalazek ten nosi cechy bardzo nowoczesnej, zracjonalizowanej kultury towarzyskiej i wątpić można, czy przyjmie się on na gruncie innym niż amerykański.



NA MARGINESIE

## W lokalach i na wolnem powietrzu

Różne się trafiają rzeczy w różnych sezonach.

Kosa trafia na kamień (w sensie symbolicznym) przez okrągły rok — w dosłownym — zimą nie.

Lud trafia na lód oraz lód na lud teraz właśnie z nastaniem wiosny. Z tego, oczywiście, przytrafiają się rozmaite choroby. Zaczynając od lekkiego rozstroju, a na ciężkim tyfusie kończąc.

Widok znany. Czarodziej w białym kitlu wozi po ulicach dużą blaszaną ampułę. Są w niej „lody". Rozmaite. Śmietankowe, cytrynowe, kawowe, owocowe, truskawkowe i t. d.

Skąd już truskawki? Oczywiście jeszcze niema, nie są też one potrzebne wogóle „lodowiarzom".

„Dla smaku" bierze się odrobinę jakiegoś soku, tak samo z innemi „owocami". Czy słodzi się to wszystko cukrem czy sacharyną — nie będziemy już tu dochodzić...

Interes podobno idzie dobrze mimo niskich cen. Można dostać „lodów w wafli" za 5 groszy, za 10, 15, 20. Sprzedawca kalkuluje porcję „na oko". Ma tu przedewszystkiem uciechę (a później ból żołądka) dzieciarnia.

Jeszcze „lodowiarze" gremjalnie nie wyruszyli na miasto. Zaroją się dopiero w czasie upałów.

Ale wtedy już będzie zapóźno. Już teraz czas, by sprawą tą się zainteresować.

Wilno nie ma fabryki sztucznego lodu. Dotychczas wyrąbywano z rzek i częstowano „naturalnym". A rzeką wiadomo — wszystko pływa...

Jak „kursują pogłoski", zabroniono ostatnio kawiarniom używać takiego rzecznego lodu.

Jeśli odpowiada to prawdzie — wypada się cieszyć.

Wypada również zapytać: a jak ze sprzedawcami i wogóle z „wytwórniami lodów"?

Jeżeli zaczynają dbać o nasze zdrowie w rozmaitych „lokalach" — to chyba tem więcej powinni się zatroszczyć o to samo „na wolnem powietrzu"...

amik.

## Krwawe zaburzenia w Palestynie



Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia Jaffy po krwawych zaburzeniach arabsko-żydowskich. Na zdjęciu widoczny zburzony szpital żydowski.



## Sprawa jednodniówki XV-lecia odzyskania morza

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Wilnie znalazła się wczoraj sprawa p. Wojcickiego i innych, oskarżonych o bezprawne umieszczenie na jednodniówce, wydanej przez nich w r. 1935 z okazji XV lecia odzyskania morza, napisu— „na fundusz obrony morskiej". Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że uczynili to z chęcią zysku, — aby ułatwić rozsprzedaż wydawnictwa.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, a jeden z oskarżonych twierdzi, że jednodniówka została wydana za aprobatą Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie i Zarządu Głównego Ligi w Warszawie i że znaczna część zysku miała iść na FOM.

Sprawa została wczoraj odroczona w celu wezwania nowych świadków i uzupełnienia dowodów rzeczowych. (w)



wypadek i rzemień dla zwieszania licznych sprawunków.

Taka wyprawa trzykilometrowa z dżungli nie bywa codzień. Gdy ryż i nafta skończą się jedynie.

Mój chłopiec jest chory. Już od tygodnia wije się w boleściach na posłaniu z dwóch płaszczy i koca. Myślałam, że dżuma. Byłoby bardziej prasowe, ale to tylko zęby i newralgja głowy. Moje cierpienie z Juhu.

Ziemia jest zdradziecka, gdy na niej długo spać. Śpimy już dziesięć miesięcy. Wkręca się w kości ból ni stąd, ni zowąd.

Staję na środku jednej ulicy bezradna. Obeszłam wszystkie sklepy pytając o „rice". Oni się tylko śmieją. I proponują jakiś żółty płyn w butelce. Nie znam narzecza shanów. Oni nie znają angielskiego.

Mam już wracać z pustemi rękami, gdy obok mnie materjalizuje się znagła nieznany Hindus w topi, schorts. Coś z wyższej sfery. Pozdrawia. Uśmiecham się. Pyta czy może mi w czem pomóc.

— Tak, nazwę ryżu w języku shanów.

— On załatwi ze mną wszystkie sprawunki.

Rzeczywiście znalazł się ryż, nafta, papierosy, biscuity, mleko w puszkach, a nawet dall.

Dall to hinduska przyprawa do ryżu. Pewnego dnia, gdy się zjawię znów w domu, mój chłopiec przyrządzi ryż. Ten ryż, którym się żywią całe Indje. Biedacy, nędzarze, głodomory jedzą tylko ryż. Jak można pracować, żyć, żywiąc się jedynie garstką ryżu?

Garstka po ugotowaniu wyrasta w pełną michę. A przypraw i przyprawuszek jest dwa razy więcej. Niczem bujabes marsylijski. Jest tam wszystko. I po garstce ryżu czujesz się tak nażarty, że naprawdę nietylko pracować, ale ruszać się trudno. Zresztą spróbować damy wszystkim znajomym, sami to ocenią.

Zarezerwujemy sobie patent na przepis i damy maminym gościom w pensjonacie, ale tylko tym, co przez dwa miesiące jedzą gotowane kury bez soli i robią dietetykę.

Przecież jestem w miasteczku Loi-Mwe, pod niskim okapem sklepu — restauracji. Mam wszystko i o sześć ann taniej, niż mój chłopiec, lub nasz przyjaciel sweepper.

Co znaczy ta nazwa, nie wiem, czy wyjaśniłam w poprzednich opowiadaniach o Indjach.

W bungalowach niema kanalizacji. Jej miejsce zastępuje wygodny fotel drewniany z emaljowanem wiaderkiem. To wiaderko właśnie wnosi i wynosi sweepper. Jego zasadnicze zajęcie. Czasem wannę umyje, wody przyniesie, wymiata pokoje, ale nie zawsze.

Przypuszczam, że tworzą oni wyższą kastę między parjasami, bo nasz obecny przyjaciel jest bardzo godny i majestatyczny. Zresztą wynosząc emaljowane wiaderko jest się blisko związanym z białym władcą i można się nauczyć paru słów po angielsku. A wtedy Hindus nie jest pospolitym, ciemnym urją, a ogładzonym babu.

Dzisiejszy babu w topi był bardzo miły. Nawet sprawdził, czy rupje wydane jako reszta są dobre. Podrzucał, brzęczał, szczypał paznogciem — trzy kazał zamienić.

Wzamian za tyle uprzejmości powiedziałam, kto jestem. Uścisnęłam rękę na pożegnanie.

Przyjechał z Taunggyi, stolicy Shan, z wizytą w nasze strony. Jestem patrjotką Kentungu, ale przez grzeczność dodałam, że znam Taunggyi — bardzo miłe miejsce.

Jeden Hindus się zaopiekował, zaraz tutejszy „gorka" (ma krowy i mleczny monopol na Loi-Mwe, zdziera więcej, niż w Bombay) wybitna osobistość miasteczkowa, znalazł mi dall i pyta, co więcej potrzeba.

Tak dzięki uprzejmości Hindusów, obładowana jak wielbłąd, popłynęłam w strumieniach deszczu do naszej rodzimej dżungli.

Jeszcze jest jeden Hindus, gruby bardzo. Co robi — nie wiem. Jest rzymskim katolikiem. Znamy się z widzenia, ze mszy niedzielnej. Mój chłopiec zna go osobiście z poczty. Zaprosił nas do siebie którejś niedzieli po mszy, ale akurat Stach nie mógł pójść. Byłam sama. Hindus się rozglądał. Nie śmiał do mnie podejść. Musimy go jeszcze odwiedzić.

Śmiesznie pyszałkowaci, jak zwykłe, mili i zabawni są tutaj w dziewiczych lasach krainy shanów.

Zaczynam powoli zapominać zło Indyj. Za parę lat może wspomnę miłe. Jednak wolę skośnookie plemiona mongolskie.

Teraz aż do granicy chińskiej będzie ten sam lud. Siam, Annam, Tonkin,

# Granitowa kapliczka z Matką Boską Ostrobramską na Rossie



Kapliczka ta, jak widzimy na zdjęciu, stanowi organiczną i konsekwentnie realizowaną całość projektu Mauzoleum Serca Marszałka na cmentarzyku poległych żołnierzy, w roku 1919 w obronie Wilna.

Wykonana ona jest zatem w szarym granicie przy bramce cmentarnej, symbolizując niezniszczalną w czasie cześć zmarłego Wodza dla Patronki ukochanego przez Niego miasta.

Podobizna Matki Boskiej Ostrobramskiej strawestowana została przez warszawskiego rzeźbiarza Antoniego Kenara w bronzie, przy hojnem użyciu złota na szatę zewnętrzną.

Jak oświadczył nam twórca projektu cmentarza i mauzoleum prof. Wojciech Jastrzębowski — kapliczkę z Ostrobramską celowo umieszczono nazewnątrz cmentarza, by w ten sposób ułatwić nabożnemu ludowi wileńskiemu masowe i bez żadnych ograniczeń skupienie się na modlitwie w drogiem dla wszystkich miejscu wiecznego spoczynku Serca Wodza oraz prochów Jego Matki i zastępu poległych za Wilno żołnierzy.

Pierwszego zdjęcia kapliczki, w czasie wmontowywania rzeźby dokonał nasz redakcyjny fotograf p. Leonard Siemaszko przed paru dniami na charakterystycznem podówczas tle, wzniesionego dla budowy nad mauzoleum baldachimu rusztowania i masywnego belkowego pomostu, po którym tegoż dnia przeciągnięto potężną granitową, ciemną płytę z wymownym dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń napisem:

MATKA
i SERCE SYNA

Obecnie ów prowizoryczny pomost został usunięty. Gdy za dni kilka zakończona zostanie budowa baldachimu i spadnie rusztowanie, kapliczka otrzyma właściwe tło i nabierze jeszcze mocniejszego wyrazu oblicze wileńskiej Madonny, nagoł dość wiernie skopjowane z Jej Cudownego Obrazu w Ostrej Bramie.

Nawiasem wspomnijmy, iż analogiczną trawestację M. B. Ostrobramskiej wykonał Antoni Kenar do kaplicy na polskim statku transatlantyckim „Piłsudski".

Rzeźba przeznaczona do kapliczki na Rossie zrobiona jest w wymiarze 60×40 cm.

Walory artystyczne rzeźby Kenara wydają się nam niewątpliwe.

**B. W. Ś.**

# Dzień żałoby w Polskiem Radjo

## *Uroczyste audycje w bolesną rocznicę*

**12 maja mija rok, jak Wielki Marszałek zamknął oczy na zawsze. Dzień ten czcić będzie cała Polska w głębokiem skupieniu, rozpamiętując serdecznie wszystkie te chwile, które wiążą się z postacią Zmarłego Wodza.**

**Polskie Radjo organizuje w tę bolesną rocznicę specjalny program. Fale eteru rozniosą na całą Polskę i poza jej granice słowo żałobne i muzykę do tego słowa zastosowaną, by przypomnieć swoim i obcym postać Jednego z Największych w Narodzie. Audycje te będą nosić charakter skomponowanej całości. Dyrekcja Programowa Polskiego Radja przystąpiła do ich opracowania z całym pietyzmem, należnym pamięci Józefa Piłsudskiego.**

**Uroczystości w wigilję dnia żałoby, to jest dnia 11 maja o godz. 20.00 otworzy odczytaniem Rozkazu Marszałka w ramach audycji żołnierskiej. Następnie nadany zostanie reportaż z Wilna z Wystawy p. t. „Marszałek Piłsudski a Wilno".**

**Nawiązując do bolesnej rocznicy, Dyrektor Programowy Polskiego Radja, p. Piotr Górecki, zwróci uwagę słuchaczy na wzruszające chwile w audycjach radjowych, pozwalające wspólnie przeżyć wszystkim Polakom serdeczne wspomnienia o Marszałku. Krótki reportaż z kościoła Św. Teresy w Wilnie, w czasie którego popłynie drogą fal podniebnych bicie dzwonów żałobnych, nastąpi po transmisji uroczystego apelu wojskowego z Placu Łukiskiego w Wilnie.**

**W godzinach wieczornych program przyniesie radjosłuchaczom koncert żałobny, którego treść będzie dostosowana i zharmonizowana z nastrojem dnia. Następnie odczytany zostanie rozdział z pism Józefa Piłsudskiego, słowa, które zapadły nam ongiś tak głęboko w duszę, a mianowicie: „Przemówienie nad trumną Juljusza Słowackiego", poczem usłyszą wszyscy fragment z „Króla Ducha" Juljusza Słowackiego, oraz poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego p. t. „Anhelli". Wilję dnia smutnego zakończy werbel żałobny.**

**We wtorek, dnia 12 maja wielka żałobna transmisja z Wilna, rozpoczynająca się o godz. 7.45, a trwająca przeszło 5 godzin, pogrąży serca wszystkich w głębokiem wzruszeniu. Będzie to odźwierciadlenie najważniejszej uroczystości żałobnej. Transmitowane zostanie nabożeństwo za Duszę Wielkiego Wodza w kościele Św. Teresy oraz przebieg pochodu żałobnego, który towarzyszyć będzie Sercu Pierwszego Marszałka Polski oraz Prochom Jego Matki ś. p. Marji z Billewiczów Piłsudskiej do mauzoleum na cmentarzu Rossie. Polskie Radjo zorganizowało w celu należytego i podniosłego odtworzenia tych wielkich chwil, jakie przeżywać będzie Wilno a z niem cały kraj, specjalną obsługę mikrofonową. Na trasie zainstalowane zostało szereg mikrofonów, przy których będą pełnić służbę reporterzy radjowi. Dzięki temu cała Polska będzie mogła uczestniczyć w uroczystym pochodzie na cmentarz na Rossie i przeżyć we wspólnym smutku rocznicę śmierci Marszałka. Po zakończeniu uroczystości żałobnych zarządzona będzie za pośrednictwem radja, na znak żałoby, 3-minutowa cisza w całym kraju.**

**W godzinach popołudniowych wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą reportaże z lokalnych obchodów żałobnych. Reportaż krakowski należeć będzie do najbardziej uroczystych, gdyż odtworzy on hołd społeczeństwa składany u Trumny Marszałka w Krypcie Królewskiej na Wawelu.**

**Wspomnienie o Matce i Synu wygłosi dla młodzieży Wacław Sieroszewski. Opowie on młodym radjosłuchaczom o tej wielkiej miłości, jaka łączyła przez całe życie Wodza Narodu z Jego Matką, której wierny pozostał po ostatnie swoje dni, jeszcze w testamencie nakazując Serce swe złożyć u Jej stóp.**

**Do głębi przejmujący nastrój nosić będzie audycja „W godzinę śmierci", przywodząca na pamięć chwilę, w których Józef Piłsudski duszę swą Bogu oddawał. Audycja rozpocznie się biciem dzwonów ze świątyń Pańskich, poczem rozlegnie się dźwięk werbla i odczytane zostaną myśli z pism Józefa Piłsudskiego, stanowiące testament Marszałka dla wszystkich Polaków.**

# Ziemia z Rossy i historycznych miejsc w Wileńszczyźnie na kopiec Marszałka

W godzinę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja r. b. pluton żandarmerji armji przy brygadzie KOP. w Wilnie wraz z posterunkami przy bataljonach tejże brygady pobiorą ziemię z cmentarza Rossa i innych miejsc o znaczeniu historycznem lub uświęconych krwią przelaną przez najlepszych synów ojczyzny w walce o niepodległość. Uroczystość ta odbędzie się w obecności delegacyj oddziałów wojskowych i organizacyj społecznych.

Ziemia pobrana z Wileńszczyzny, podobnie jak i z innych miejscowości, gdzie są posterunki żandarmerji, przewieziona będzie do Krakowa i w czasie święta żandarmerji w dn. 13 i 14 czerwca złożona będzie uroczyście na Sowińcu.

# Wzdłuż i wszerz Polski

**— EMERYTURY BYŁYCH MINISTRÓW.** Ministerstwo Skarbu załatwiło formalności związane z przyznaniem zaopatrzenia emerytalnego b. ministrom, którzy ustąpili ze stanowiska w r. ub. Emeryturę otrzymali b. minister Skarbu prof. **Zawadzki** i b. minister Komunikacji **Butkiewicz.** B. premjer **Kozłowski** nie skorzystał z przysługującego mu zaopatrzenia wracając na stanowisko profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. **Żongołłowicz** otrzyma również emeryturę.

**— PROFESORKA ANGIELSKA ZWIEDZIŁA WSIE PODLWOWSKIE.** We Lwowie bawiła pani Doreen, Warriner, profesor uniwersytetu w Londynie.

Prof. D. Warriner, która wykłada w wydziale ekonomicznym o gospodarce rolnej, wykorzystała swój pobyt we Lwowie przez zwiedzanie szeregu wsi podlwowskich i wyraziła uznanie dla schludności i czystości objektów gospodarczych, a także techniki rolnej, stosowanej przez miejscową ludność.

**— DEMENTI W SPRAWIE NOWEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO. W związku z ostatniemi zajściami we Lwowie, wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 60 osób ze sfer wywrotowych.**

**Ostatnio kolportuje się pogłoskę o utworzeniu obozu koncentracyjnego w Skniłowie pod Lwowem dla osób aresztowanych w związku z wypadkami. Z kół urzędowych wyszło kategoryczne dementi w powyższej sprawie z tem, że pogłoska o istnieniu podobnego obozu jest pozbawiona wszelkich podstaw.**

**— BALONIK METEOROLOGICZNY ZATONĄŁ W JEZIORZE.** Do jeziora Klasztornego pod Kartuzami na Kaszubach wpadł i zatonął balonik obserwacyjny z przyrządami naukowemi, który wypuszczono ze stacji meteorologicznej w Bydgoszczy. Balonik koloru czerwonego poszukiwany jest obecnie przez rybaków na dnie jeziora.

**— UZNANIE CÓRKI GORGONOWEJ ZA DZIECKO NIEŚLUBNE. Od szeregu miesięcy toczył się w lwowskim sądzie proces o uznanie najmłodszej córeczki Gorgonowej, t. zw. Kropelki, za dziecko nieślubne. Sprawa została wytoczona przez kuratora młodocianej córki, odbywającej obecnie karę więzienia Gorgonowej, celem zdobycia dla niej alimentów od architekta Zaremby. Bez sądowego uznania nieślubnego stanu „Kropelki" wszelka akcja o alimenty nie byłaby możliwa, ponieważ Gorgonowa jest mężatką, a istnieje obowiązujące domniemanie prawne, że ojcem dziecka, poczętego podczas trwania małżeństwa jest mąż matki. Domniemanie to musiało być dopiero obalone w drodze procesu sądowego, podczas którego wykazano, iż „Kropelka" nie może być dzieckiem ślubnem, ponieważ mąż Gorgonowej od wielu lat przebywa w Ameryce i nie utrzymuje żadnego kontaktu z żoną.**

**Obecnie zapadł wyrok, mocą którego sąd stwierdził nieślubne pochodzenie córeczki Gorgonowej. Obecnie kurator jej będzie miał możność wytoczenia Zarembie sprawy o alimenty.**

**— WSTRZĄSY PODZIEMNE ODCZUTO NA WYBRZEŻU. Niezwykłe wrażenie wśród mieszkańców wybrzeża polskiego, zwłaszcza Pucka i okolicy, jak również półwyspu Helskiego, nie wyłączając Gdańska i okolicy wywarły dwukrotne wstrząsy ziemi. W Pucku wyraźnie odczuto drżenie ziemi, w odstępach czasu 3 do 4 minut. Domy wstrząsnęły się w posadach, co wywołało wśród mieszkańców zrozumiały przestrach. Zjawisko to odczuto również w innych okolicach wybrzeża oraz w Gdańsku.**

**Przed dwoma miesiącami wstrząsy podziemne wydarzyły się nad jeziorami Kleczańskiemi pod Potęgowem, pow. morskiego. Wstrząs ziemi na wybrzeżu polskiem powtarza się tu po raz drugi. Ostatnie trzęsienie krótkotrwałe ziemi notowano w ubiegłym roku.**

**—Z OBYCZAJÓW I WIERZEŃ KASZUBSKICH.** Osobliwy jest obyczaj na Kaszubach przy chrzcie bliźniąt. O ile obaj chrześniacy są chłopcami, należy chrzcić ich w pierwszą niedzielę po urodzeniu i przestrzegać, by jedno na drugie nie spojrzało. O ile jednak są to dziewczynka i chłopiec, najpierw należy ochrzcić dziewczynkę, gdyż w przeciwnym razie urośnie jej... broda.

Dużą wagę przywiązuje lud kaszubski do wyboru ojców chrzestnych dla swego nowonarodzonego dziecka. Rodzice chrzestni zwą się po kaszubsku poedowie. Obowiązkiem ich jest godnie obdarować chrześniaka, a przedewszystkiem dbać by go kto nie orzekł w drodze do kościoła i spowrotem. Obowiązkiem peodów jest też obdarowywać dziecko. Podarunki wyrażają się w pieniądzach, kołaczach, ceczerze, (cukrze), bąbąmach (słodyczach), igle lub spilczy (igłach lub szpilkach).

W okolicach Pucka, a nawet pod Wejherowem notujemy osobliwy szczegół wiary ludu w zjawiska przyrodnicze, które rzekomo mają świadczyć o niewierności mężowskiej. Gdy gospodyni kaszubska pierze i pragnie później wieszać bieliznę, a deszcz zacznie padać, to stanowi dowód, że albo mąż jest niedobry, albo może nawet niewierny. To samo odnosi się do panny w domu. O ile wiesza bieliznę, a deszcz pada, kawaler jest jej niestały. Sposobem na przywrócenie pogody jest wywieszanie najpierw bielizny męskiej, a potem dziecinnej i kobiecej.

nawet Canton. A dalej? Boję się, by Chiny nie okazały się, jak Indje, zbyt cywilizowane, zdegenerowane, kulturą zatarte.

Wiem, że w niedostępnych górach You-Nanuu i tam, pod chińskim murem dziś jeszcze czai się pełen dzikiego czaru błękitny koloryt. Ale na wybrzeżu za dużo Anglików, Francuzów, Rosjan, wszelkiej Europy. Zobaczymy może wkrótce.

Przypuszczam, że nie dalej, jak za dwa miesiące musimy stanąć u celu. Więcej roku wędrówki wystarczy. Nasza kwarantanna w Loi-Mwe trwa miesiąc. Nie potrwa dłużej sześciu tygodni.

Ruszymy do granicy siamskiej strasznem bezdrożem. Przez góry, wezbrane potoki, oślizgłe ścieżki i grząskie błota. Przez Siam do Hanoi, a stamtąd wzdłuż wybrzeża.

Bo będzie, jak będzie — dzisiaj trudno powiedzieć. Tylko cztery, do pięciu tysięcy kilometrów, a na liczniku mamy dwadzieścia jeden tysięcy.

Smutno się robi i pusto na myśl, że droga się skończy. W nałóg, w krew weszło wędrowanie przed siebie, cygański tryb życia.

Temat hinduski w danej chwili wyczerpałam. Z czasem może się coś zgubionego przypomni. Nieomieszkam wlepić w „Portant".

Teraz Burma shanów, pola i góry, monsum, Siam, Annam lub Tonkin z Hanoi i Chiny. Dużo, aż za dużo do napisania.

rola niedźwiedziej mamki jest trudna, bardzo uciążliwa. Nie ma się czasu nawet na sen. Cóż mówić o pisaniu.

Mam niedźwiedzia. Więcej ani słowa. O niedźwiedziu ciąg dalszy opowie. Tylko dla zaostrzenia ciekawości, anons zamieszczam.

Wyobrażam sobie wszystkie moje „przyjaciółki". — Ach, ona naprawdę nie wiedziała, co wymyśleć w pogoni za oryginalnością. Dzisiaj niedźwiedź, jutro małpa, a gdy wróci do kraju, całą menażerję na smyczy będzie prowadzić.

Niedźwiedź, tygrys, pantera, dromader, dwa koty siamskie, parę chińskich piesków, kobra zamiast krawatu, mangus w kieszeni i królik z białą kaczką na wstążce.

Czego nie robi się z wielkiej przyjaźni. Ostatecznie można i to. W miarę możliwości postaram się was wszystkie olśnić i przerazić. Co, Lusieńko, znajdzie się w twym panieńskim pokoiku w stolicy mały kącik dla mnie, albo chociaż kaczki i królika?

Niedźwiedzia z dromaderem tylko i resztę wraz z moim chłopcem umieszczę pod opiekuńczem skrzydłem swej najdroższej cioci.

Która jest najdroższa?

Dziś przyzna się każda i pomyśli o sobie.

Ale ja myślę tylko o jednej. I zasuszone fjołki z listu mam zawsze przy sobie.

Strasznie przyjemnie tak daleko otrzymać list od cioci. Właśnie, gdy u nas maj zakwitł fjołkami, a w Indjach pali słońce. Otrzymać parę kwiatków i taki kochany list, jak powiew wiosny.

Tylko mojej cioci — benjaminka miłe pomysły się trzymają. Na listy nikt, prócz mam, nie odpowiada. Zniechęca pisać w próżnię. Wolę już artykuły.

Dowidzenia.

**Halina Korolcówna.**

(Koniec).

—(::)—

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

## PO WYBORACH WE FRANCJI

**Prasa polska wiele miejsca poświęca wyborom francuskim. „Czas" zaznacza, że nie ziściły się nadzieje ani zwolenników dyktatury proletarjatu, ani dyktatury faszystowskiej.**

Do dyktatury proletarjatu bardzo jeszcze daleko we Francji, ale i reżim faszystowski daleki jest od zwycięstwa. Ogół francuski nie poparł kierunków skrajnych, a raczej nie pozwolił na ich triumf; zwiększył się niezawodnie napór rewolucyjnej demagogii ma się jednak wrażenie, że doszedł do ostatniej granicy swego wysiłku, — że każdy krok dalej będzie już napotykał na nieprzezwyciężoną przeszkodę zdrowego instynktu francuskiego ludu. Mimo to wielkie zwycięstwo wyborcze komunizmu musi budzić rozmaite obawy, — przedewszystkiem zaś utrudnia niezmiernie powstanie stałego i silnego rządu. Bardzo być może, iż wątpliwy —bądź co bądź wynik wyborów, przekona ogół francuski o konieczności naprawy parlamentarnego ustroju.

**Publicysta „Kurjera Porannego" w taki sposób ocenia znaczenie wyborów:**

Nie należy wyobrażać sobie, że akty wyborcze, które Francja przeżyła w dniach 26 kwietnia i 3 maja, są punktem wyjścia dla jakiejś wielkiej natychmiastowej przemiany społecznej. Kraj pchnął część przedstawicielstwa swego ku lewicy nie poto, ażeby złamać równowagę rządów, ale raczej poto, aby ją ocalić: wstrzymać gwałtowny napór reakcji, energiczniej stawić czoło uroszczeniom kapitału finansowego, który zbyt jawnie i zbyt „ogniście" organizował swe „krzyżowe" bojówki, sięgając już nietylko po władzę w państwie, ale po wyłączną władzę nad państwem.

**W dalszym ciągu swych rozważań autor podkreśla klęskę zawodowych polityków. Obywatele—wyborcy przejechali się wprost tankiem żelaznym po najczcigodniejszych głowach swej ostatniej gwardji parlamentarnej, mówi autor:**

Mężowie ci — prawdziwy polityczny patrycjat Francji — zwalczając się powierzchownie oddani byli w istocie rzeczy swej głębokiej admiracji wzajemnej. Ale od roku 1920 cóż wszyscy razem zrobili dla kraju? Czyż utrwalili bezpieczeństwo Francji? Czy nie roztrwonili owoców jej wiekopomnego zwycięstwa? I mimo coraz nowych pozycyj, które zajmowali w tym samym kontredansie, czyż nie ponoszą wspólnej za rządy kraju odpowiedzialności i, czyż nie byli między sobą solidarni? Brali oni udział w tych samych gabinetach, stali pokolei na czele tych samych instytucyj i zarządów. Cóż z tego, że, gdy przyszły wybory, każdy z nich chciał mieć słuszność przeciw wszystkim innym? Kraj przestał już interesować się rywalizacją, w której dostrzegł komedję.

**„Robotnik" przewiduje utworzenie rządu z udziałem socjalistów „i zapewne także komunistów".**

Rzecz jasna, że zwycięstwo Frontu Ludowego jest dopiero początkiem walk, nowych walk, czekających Francję. Poucza nas o tem już choćby przykład Hiszpanji, a przecie we Francji walka klasowa jest bardziej zaogniona, a środki materjalne, jakiemi rozporządza prawica, są potężniejsze niż w Hiszpanji. Ale Front Ludowy, mając władzę w ręku, mając za sobą zdecydowaną wolę znacznej większości kraju, będzie mógł skuteczniej bronić interesów i praw mas pracujących, będzie mógł przedewszystkiem rozpocząć dzieło przebudowy społecznej, chociażby w skromnych narazie rozmiarach, zakreślonych w programie Frontu.

**Trzy głosy dzienników, reprezentujących trzy kierunki polityczne dają wyobrażenie o tem, jak opinja polska przyjęła wyniki wyborów francuskich.** *erg.*

# KURJER SPORTOWY

## Sport w kilku wierszach

— Na święcie klubowem SC Charlottenburg w Berlinie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody na otwartym stadjonie.

Na uwagę zasługuje wynik Stoecka w oszczepie — 66.1 mtr.

— W Paryżu, w finałowym meczu piłkarskim o puhar Francji, w obecności 45.000 widzów drużyna paryskiego Racing pokonała FCO Charleville 1:0 (0:0).

— W wyniku rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej definitywnie spadają do drugiej Ligi zespoły Aston Villa i Blackburn Rovers. Na ich miejsce do pierwszej Ligi wejdą kluby: Charlton Athletic oraz Manchester United.

Mistrzostwo pierwszej Ligi zdobył po raz piąty F. C. Sunderland.

— Opublikowana została lista tenisowa Australji. Na czele znajduje się Quist, 2) Crawford, 3) Hopman, 4) Bromwich, 5) Mac Grath, 6. Turnbull.

W liście pań prowadzi Hartigan przed Coyne.

— W Riesengebirge odbyły się „majowe" zawody narciarskie w biegach zjazdowych. W biegu pań na trasie długości 1200 mtr. wygrała mistrzyni olimpijska Christl Cranz w czasie 1:18 sek.

W biegu panów na tej samej trasie zwyciężył brat mistrzyni olimpijskiej Rudi w czasie 1:04 sek., mając średnią szybkość 880 klm. na godzinę.

— Norwegja zdecydowała wysłać na olimpijskie konkursy hippiczne do Berlina 4-ch zawodników.

— Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na życzenie Niemiec bieg kolarski Berlin—Warszawa odbędzie się w terminie późniejszym o jeden tydzień, a mianowicie od 14 do 20 września r.b.

— W pływackim sporcie kobiecym postępy w wynikach dokonywują się bardzo szybkc. W okresie od 1 stycznia rb. kobiety ustanowiły 9 nowych rekordów świata.

Na czele listy światowych rekordów kobiecych kroczą już dziś nie Amerykanki, lecz Holenderki. Dwie czołowe zawodniczki Holandji, Den Oudens i Rita Mastenbroeks są posiadaczkami 12 rekordów świata.

— Sportsmen sowiecki Joseljani ustanowił nowy rekord Sowietów w skoku wdal z miejsca wynikiem 326.

14-letnia uczenica Berdzenichwili uzyskała doskonały wynik w skoku wdal z miejsca— 321 ctm.

— W tych dniach przybył do Berlina pierwszy olimpijczyk japoński, jeździec rtm. baron Niszi.

Baron Niszi przed 4 laty na olimpijskim konkursie hippicznym w Los Angeles zdobył złoty medal w myśliwskim konkursie skoków. W swoim czasie studjował on we Włoszech w szkole kawaleryjskiej styl jazdy i przed 7 laty po raz pierwszy startował w hippicznych konkursach w Europie.

Baron Niszi udzielił prasie niemieckiej szeregu ciekawych informacyj o sporcie hippicznym w Japonji. W Tokjo istnieje specjalna szkoła kawaleryjska, na czele której od trzech lat stoi rtm. Niszi.

Na konkursy olimpijskie przyjedzie oprócz barona Niszi jeszcze czterech innych Japończyków, którzy łącznie dysponować będą 15 końmi.

## Kajakowy oboz wędrowny Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego w Wilnie, organizuje w czasie od 29 maja do 11 czerwca b. r. „Kajakowy Obóz Wędrowny" na trasie Nowy Targ — Warszawa, rzekami Dunajcem i Wisłą.

Jest to pierwsza zorganizowana z wileńszczyzny wyprawa na górską rzekę jaką jest Dunajec. Uczestnicy obozu będą mieli możność sprawdzić swoje umiejętności w dziedzinie opanowania kajakarstwa, poznać charakter dzikiej górskiej wody, której małą kopją są nasze rodzime bystrza na Wilji w okolicy Sojdź. Obserwując kajakowców najwyższej klasy europejskiej biorących udział w „Wyścigu Górskim" na Dunajcu, poznają styl pracy w kajaku systemem regatowym, zobaczą pierwszorzędny sprzęt kajakowy stosowany w użyciu przez czołową elitę kajakarzy, a przedewszystkiem spędzą beztrosko 14 dni otoczeni wodą i słońcem.

Szczegółowych informacyj o obozie udziela oraz zgłoszenia udziału w tymże przyjmuje sekretarjat Klubu Sportowego Z. S. Wilno, Wielka 68 m. 2, do dnia 10 maja r. b.

## Przed przyjazdem angielskich piłkarzy do Polski

Piłkarze angielskiej Chelsea, którzy przybędą do Polki na dwa mecze w dniach 24 i 25 bm. nie przyjęli propozycji rozegrania spotkań z reprezentacją Sowietów w Leningradzie i Moskwie.

Przed przybyciem do Warszawy Anglicy grać będą w Sztokholmie. W zespole Chelsea grać będzie prawoskrzydłowy Spence, który bierze udział w reprezentacji Anglji przeciwko Austrji i Belgji. Chelsea jest obecnie czołową drużyną pierwszej Ligi angielskiej i, zdaniem miejscowych kół sportowych, znajduje się ona w najlepszej formie pośród wszystkich drużyn angielskich. Od 5-ciu tygodni drużyna ta nie przegrała ani jednego meczu o mistrzostwo, co jest niezwykle rzadkim wypadkiem ze względu na wyrównaną klasę klubów angielskich.

### REPREZENTACJA AMERYKI NA OLIMPJADĘ.

Amerykański komitet olimpijski posiada już przypuszczalną listę swoich olimpijczyków na turniej lekkoatletyczny w Berlinie.

Cytujemy następujące szczegóły tej listy

100 m. — Ovens, Peacock, Metcalfe;
200 m. — Anderson, Ovens i Metcalfe;
400 m. — Luvalle, Ellinwood i O'Brien;
800 m. — Hornbostel, Robinson i Eastman,
1500 m. — Mangan, Cuningham, Bonthron i Venzke;
Tyczka — Brown i Sewton;
Wzwyż — Marty, Burke, Johnson;
Wdal — Ovens, Olsson i Peacock;
Kula — Torrance, Lyman i Reynolds;
Dysk — Dunn, Carpenter i Laborde;
10-ciobój — Clark, Morris, Stane i Bervanger.

### FRANCJA POKONAŁA CHINY 5 . 0.

W meczu o puhar Davisa w Paryżu tenisiści Francji pokonali Chiny 5:0. W niedzielę Destremeau pokonał Kho-Sin-Kie 6:3, 6:2, 6:2, a Boussus pokonał Guy-Cheng 6:0, 6:0, 6:2.

Przeciwnikiem Francji w drugiej rundzie będzie Holandja.

### HOLANDJA GRA W DRUGIEJ RUNDZIE O PUHAR DAVISA.

W meczu o puhar Davisa Holandja pokonała Monaco 3:2. W niedzielę Timmer pokonał Ksechsa 6:2, 6:3, 8:6, natomiast Holender Landau przegrał do Galeppe 2:6, 4:6, 3:6



### JĘDRZEJOWSKA POJECHAŁA DO AUSTRJI.

Jędrzejowska wyjechała z Budapesztu do Wiednia, gdzie startować będzie w międzynarodowych mistrzostwach Austrji.

Polka startować będzie w grze pojedyńczej w grze podwójnej pań i w grze mieszanej. W doublu pań Jędrzejowska wraz z Deutsch broni tytułu mistrzowskiego. W grze mieszanej walczyć ona będzie z Włochem Taroni.

W singlu pań najgroźniejszemi przeciwniczkami Polki będą: Jacobs, Mathieu i Adamoff.

### OWENS ZROBIŁ 9,4 SEK. NA 100 YARDÓW

**Czarny sprinter amerykański, Jessie Ovens, uzyskał w Ohio w biegu na 100 y. wynik 9,4 s., wyrównując rekord światowy.**

**Wynik ten uzyskany został uprzednio przez trzech innych sprinterów murzyńskich.**

## Sonata wiolonczelowa Ryszarda Straussa w Radjo

Ryszard Strauss jest kompozytorem głównie oper i poematów symfonicznych, mistrzem wielkiej formy i wielkiej orkiestry. Muzyką kameralną zajmował się tylko w początkowym okresie swej twórczości. Z tego czasu pochodzi sonata wiolonczelowa op. 8, którą poznają radjosłuchacze w środę, dnia 6 maja o godz. 17.20, w wykonaniu znanych artystów Alberta Katza— wiolonczelisty i Stanisława Szpinalskiego — pianisty.

## Ostatnia audycja radjowa z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina"

XXXV-tą audycją kończy się w środę, 6-go maja, o godz. 21.00 wielki cykl radjowy p. t. „Twórczość Fryderyka Chopina". Polskie Radjo zorganizowało ten cykl w celu umożliwienia radjosłuchaczom systematycznego poznania twórczości naszego największego genjusza muzycznego. Koncerty te były jednocześnie jakby obrazami z życia Chopina, bowiem przed każdą audycją prof. Zdzisław Jachimecki w słowie wstępnem rzucał światło na okoliczności, w jakich powstawały dane utwory. W ostatniej audycji prof. Zofja Rabcewiczowa odegra trzy mazurki z op. 69 (Nr. 1, 2, 3), walca As-Dur op. 64 Nr. 3 oraz niezwykle bujny i bogaty w swej zmienności barw i nastrojów Polonez Fantazję op. 61.

## „Słowa nieprzyzwoite w literaturze"

### Dyskusja radjowa

W literaturze wszystkich czasów spotykamy utwory, których styl obfituje w tak zwane wyrazy nieprzyzwoite. Zwłaszcza w ostatnich czasach wielu pisarzy posługuje się niemi dość chętnie, niektórzy nawet czynią to poniekąd „programowo", używanie słów uznanych za nieprzyzwoite uważają za czyn rewolucyjny, za przełamywanie konwenansów i przesądów. Dyskusję o słowach nieprzyzwoitych w literaturze przeprowadzą przed mikrofonem krakowskim dnia 6 maja o godz. 17.00 Leon Kruczkowski i Kazimierz Wyka.

## Aniela Szlemińska i Tadeusz Łuczaj w radjo

Dnia 6 maja nadaje radjostacja warszawska dwa recitale wokalne zasługujące na uwagę radjosłuchaczy. O godz. 22.05 „Pieśni o kwiatach" Roberta Stolza odśpiewa Aniela Szlemińska. O godz. 18.05, młody ,utalentowany artysta, którego głos znany jest dobrze radjosłuchaczom, Todeusz Łuczaj, odśpiewa arje z popularnych oper.





W niedzielę jako w 145-tą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, odbyła się w Warszawie na polu Mokotowskiem wielka rewja poszczególnych jednostek armji polskiej, oraz organizacyj b. wojskowych, Strzelca, młodzieży i przysposobienia wojskowego. Defiladę przyjął P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w asyście ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. Na zdjęciu fragmenty defilady: na lewo — defilada oddziałów piechoty, na prawo — hufca harcerzy ze sztandarami.

NIWA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA

Redaguje w imieniu Zarządu Okręgu Wil. Związku Nauczycielstwa Polskiego FERDYNAND TRACZ

# Czy matura jest probierzem dojrzałości umysłowej?

## Nowa szkoła musi znaleźć nowe metody pracy

Matura, wraz z całym systemem biurokratycznych formułek i swoim uroczystym ceremonjałem, stała się pewnego rodzaju kulturalnym nawykiem. Z faktem matury ogół społeczeństwa, zwłaszcza tak zwana sfera inteligencji, tak się zżył, że w maju i czerwcu każde go roku szkolnego, sprawa „tegorocznej matury" urasta w oczach rodziców i za ...nej młodzieży do rozmiarów wielkiego i zarazem tragicznego wydarzenia, decydującego o dalszym losie człowieka.

Stopniowo narasta jednak w społeczeństwie silna reakcja przeciw maturze. Argumenty jej zwolenników są pozornie silne, oparte na rzekomych przesłankach psychologji, pedagogiki, nawet socjologji. Poddanie jednak matury bezstronnej analizie i ocena jej miarą poglądów współczesnej wiedzy pedagogicznej, nie może wypaść dodatnio dla tego dziedzictwa przeszłości. Dzisiaj możemy już z całą pewnością stwierdzić, że matura nie jest dostatecznym sprawdzianem wartości umysłowej, czyli t. zw. „dojrzałości" kandydata. Wobec gwałtownej ewolucji kulturalnej, jaką przeżywamy, matura w swojej obecnej formie stała się przeżytkiem. Rozstrzygnięcie pytania, czy maturę należy natychmiast skasować, czy też pójść drogą radykalnych reform — jest trudne. Gdybyśmy rozpatrywali rzecz w oderwaniu od warunków i potrzeb dzisiejszej rzeczywistości, to kierując się motywami ogólno-pedagogicznemi, należałoby wypowiedzieć się za całkowitem zniesieniem matury.

W obecnych jednak warunkach całkowite skasowanie matury wydaje się nierealne. Przeżywamy bowiem okres ciężki, nietylko ekonomicznie ale i kulturalnie; w takim okresie państwo nie może zrezygnować z tego rodzaju kontroli — jakkolwiek niedokładnej, jaką jest „państwowy egzamin dojrzałości". Ważne to jest zwłaszcza w odniesieniu do tych zakładów szkolnictwa prywatnego, które nie osiągają należytego poziomu dydaktycznego. Najwłaściwszem wyjściem jest dokonanie dalekoidących reform. Przedewszystkiem więc można i należy znieść „maturę" w szkołach średnich państwowych. I to znieść natychmiast! Jeżeli bowiem uznajemy, że egzamin dojrzałości nie znajduje uprawiedliwienia w postulatach współczesnej psychologji i pedagogiki i jednocześnie potrzeby kultury społecznej, czy wychowania obywatelskiego, nie przemawiają za zachowaniem w szkolnictwie państwowem tej sztucznej granicy między „dojrzałością" i „niedojrzałością" umysłową, gdyż państwo rozporządza zupełnie dostatecznemi środkami, aby w szkołach państwowych przeprowadzić należytą kontrolę, matura traci wszelkie uzasadnienie.

Natomiast w szkolnictwie prywatnem należałoby uwolnić od obowiązku przeprowadzania „egzaminów dojrzałości" prywatne szkoły średnie, które wykazują wysoki ogólny poziom dydaktyczny i wychowawczy. Mogłyby np. od obowiązku tego być zwolnione szkoły t. zm. kategorji „A" (pełne prawa szkół państwowych) naturalnie wówczas przy skromniejszem i bardziej ostrożnem szafowaniu tą kategorją. Prywatne szkoły średnie, o względnie niskim lub nierównym poziomie, o chwiejnych podstawach gospodarczych — posiadające niepełne prawa szkół państwowych (lub wcale ich nieposiadające) musiałyby oczywiście zachować egzamin dojrzałości, lecz i tu przy dobrej woli, możnaby wiele dokonać w ramach reformy samej matury. Zdaniem władz szkolnych i nauczycielstwa winno być pozbawienie matury demoralizującej atmosfery obawy, czy choćby niepokoju tylko, które mu ulegają kandydaci już na rok przed terminem matury.

Stanie się to wtedy, gdy gruntowna i całkowita selekcja uczniów będzie przeprowadzana stopniowo, już na terenie niższych klas gimnazjalnych. Obecnie bowiem często dzieje się tak, że uczeń nieosiągający poziomu, przechodzi z trudem z klasy do klasy poto, aby później kilka razy „ściąć się" przy maturze. Dzieje takiego ucznia są jaskrawem zaprzeczeniem nowoczesnych pojęć pedagogicznych. Ponadto w praktyce egzaminowania należy usilnie dążyć aby egzamin dojrzałości był sprawdzianem ogólnego wykształcenia i rozwoju, a nie jak to się dzieje obecnie w większości wypadków — sumy doryweczo schwyconych i chwilowo zapamiętanych wiadomości z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. Sama zasada egzaminu „dojrzałości umysłowej" zgóry już określa jego ogólnych charakter; egzamin, zamykający studja średnie „musi uwzględniać naczelny cel programów szkoły średniej — ogólny rozwój umysłowy ucznia. Egzamin dojrzałości w szkołach starego typu będzie przeprowadzony jeszcze trzy razy. Ostatni uczniowie starej szkoły opuszczą mury szkolne w r. 1938. Pozostają więc dwa lata do opracowania i przemyślenia systemu selekcji w gimnazjach i liceach nowego ustroju i do ustalenia formy tego ostatniego sprawdzianu rozwoju umysłowego i wiedzy młodzieży, który w nowym ustroju szkolnym ma być odpowiednikiem dzisiejszej matury.

System selekcji w nowej szkole polskiej musi w pełni uwzględniać zdobycze współczesnej pedagogiki, gdyż nie ma nowoczesnej szkoły bez nowoczesnego systemu selekcji.

Wobec zbliżającego się okresu egzaminów maturalnych, warto przypomnieć ów mądry i szlachetny okólnik ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego o ocenianiu młodzieży, przystępującej do matury troskliwą opieką i atmosferą życzliwości.

*Bibljoteka Okręgu Związku Naucz. Polskiego czynna jest we wtorki i piątki od godz. 16 — 17.*

# KSIĄŻKA I KARABIN

(P. A. O.). Nie chodzi nam tutaj o sprawozdanie z hasła Mussoliniego, rzuconego swojego czasu młodzieży faszystowskiej, gdyż nie widząc do czego doprowadziła Italję książka — widzimy, jaki użytek zrobiono z karabinów. Zagadnieme chcielibyśmy przenieść na punkt Polski i zapytać, jaki związek zachodzi między książką a więc oświatą, a karabinem, czyli obroną państwa.

Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się truizmem.

Czyż mogą istnieć wątpliwości, iż bez wiedzy fachowej, bez rozbudowanych badań laboratoryjnych, współczesna areonautyka, pirotechnika, balistyka i tyle innych dziedzin nowoczesnej techniki zaczepno-odpornej nie może istnieć. Nie chcemy stawiać dalszych pytań retorycznych i przechodzimy do często zaniedbywanej w rozumowaniu dziedziny, szarej dziedziny życia codziennego armji. Na nią składa się człowiek, jako materjał podstawowy, z którego powstaje armja. Wydaje się rzeczą konieczną podkreślić, **że bez solidnej szkoły powszechnej nie może być mowy o mocnej armji.** Jednostka w wojnie nowoczesnej odgrywa rolę niewspółmiernie większą niż kiedyś. Wysoki stopień mechanizacji broni, akcja w tyraljerze, odpowiedzialne zadania, spadające na małe grupki, w których żołnierz jest nietylko ślepym wykonawcą rozkazu, ale elementem aktywnym, o dużej dozie inicjatywy — nasuwa konieczność sprawnego czytania, pisania, orjentowania się na mapie, co więcej — wymaga od żołnierza pewnego. dość wysokiego poziomu struktury psychicznej. Prymitywne myślenie, powolne kojarzenie, brak inteligencji i niejasna ocena sytuacji uniemożliwia nowoczesną taktykę, stawiającą żołnierzowi te wszystkie wymagania. Co więcej: przykład ubiegłej wojny uczy, że w toku działań wojennych ustawicznie zmieniano i przekształcano broń, technikę, moderunek, taktykę. Żołnierz w 1918 r. — w niczem prawie nie przypominał żołnierza z 1914 r. Musiał się w ciągu niespełna 4 lat przystosować do wojny pozycyjnej, lotniczej, gazowej, musiał nauczyć się walki w okopach, operowania granatami ręcznemi, maską gazową, stacją podsłuchową, peryskopem, nierzadko karabinem maszynowym, aparatem telefonicznym, czy telegraficznym w zastępstwie zabitych specjalistów.

Przyszła wojna kryje w sobie zapewne równie wielkie, jeśli nie większe niespodzianki. — Nie można zgóry nawet w ciągu wieloletniego przeszkolenia pokojowego przewidzieć, jakim koniecznościom przystosowania się do nowych zdobyczy techniki wojennej odpowiadać będą musiały kadry żołnierzy. Rozstrzygać o tempie i precyzji przystosowania będzie poziom kulturalny, przeciętny poziom kulturalny całej armji.

Przeciętny zaś poziom kulturalny wytwarza szkoła powszechna. Żołnierz niemiecki, francuski, czy angielski, — dzięki dobremu poziomowi — mógł podążyć za szybko zmieniającemi się warunkami wojennemi.

Z tego punktu widzenia istnieje dwojaka kuźnia obrony kraju: szkoła powszechna i przeszkolenie poborowe. Żołnierz — obrońca kraju — kształci się już w szkole powszechnej, w niej zdobywając poziom umysłowy i ogólno — duchowy, konieczny do życia, konieczny również do skutecznej walki w nowoczesnej armji.

Siedemdziesięcioro dzieci w klasie, przygniatająca przewaga nisko zorganizowanych szkół (jedno i dwuklasówki), wzrastająca stale liczba dzieci poza szkołą (miljon!), znikomy odsetek szkół dokształcających, zjawisko powrotnego analfabetyzmu — oto rzeczywistość zatrważająca nietylko dla naszej przyszłości kulturalnej. Zatrważająca również dla siły obronnej Polski. Jak taki półanalfabeta radzić sobie będzie z maską gazową, granatem, kryciem, mapą, jak będzie wypełniał skomplikowane poruszenia taktyczne, ile czasu straci na douczenie się czegoś nowego. Wszak po długiej dopiero nauce radzi sobie z karabinem, a co będzie w razie nowych, nieoczekiwanych zastosowań technicznych? Jak się tego nauczy, ile ofiar pociągnie za sobą usprawnienie?

Czas najwyższy, by jasno sobie uświadomić te spójnię, łączącą oświatę i obronę kraju, tę wewnętrzną symbiozę między książką a karabinem! Czas, by zaprzestano przeciwstawiania potrzeb szkolnictwa potrzebom armji: i zrozumiano, że każda inwestycja oświatowa jest równie ważna, jak wydatek na uzbrojenie.

Trzeba mieć szarą masę żołnierską, która nie jest już „mięsem armatniem" dawnych taktyk wojennych, a zespołem świadomych swych czynów jednostek.

Bez szkół nie uzyska się tego nigdy!

**Ludwik Sablewicz.**



## OŚWIADCZENIE

*Wobec ukazania się broszury St. Szantera p. t. „O istotną i życiową reformę szkolnictwa" Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie oświadcza, iż nie bierze odpowiedzialności za treść takowej, gdyż artykuły, przedrukowane ze „Spraw Nauczycielskich", zostały zmienione ilościowo i jakościowo.*

*Zarząd Okręgu zaznacza, że umieszczenie na okładce broszury nadruku — „Skład Główny: Związek Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie" nastąpiło bez zgody Zarządu Okręgu Wil. Z. N. P. i broszury tej na składzie w Zw. Naucz. Polskiego w Wilnie niema.*

*ZARZĄD OKRĘGU WIL. Z. N. P.*

# Tysiące młodych nauczycieli bez pracy! Miljon dzieci bez szkół!

Jednym z celów Związku Nauczycielstwa Polskiego jest podnoszenie wartości zawodu nauczycielskiego i podnoszenie wartości nauczyciela pod względem moralnym, ideowym i intelektualnym oraz ugruntowanie w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej i poczucia godności zawodu. W myśl tych założeń własnym wysiłkiem tworzymy lepszą dolę dla siebie i swych następców.

Następcami naszymi są absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli. Ilu ich jest, co robią, co czują i myślą, jak się kształtuje ich oblicze ideowo-zawodowe, ich osobowość na tle obecnego położenia materjalnego i socjalnego?

Odpowiedź na te podstawowe dla nas pytania jest sprawą ważną i pilną.

Wiemy, że tysiączne rzesze przyszłych naszych koleżanek i kolegów, będących córkami i synami włościan, robotników i, w nielicznym procencie, inteligencji pracującej, wegetują w skrajnej nędzy materjalnej. Zmora bezrobocia — oto warunki i atmosfera, w jakiej bytuje najbliższa nam młodzież. Pieścili w swych duszach pragnienie pracy w obranym zawodzie. Dziś śnią o kawałku chleba i zestawiają piękne hasła z ponurą rzeczywistością.

Wczoraj mieli nadzieję, mieli pewność, że wejdą do wielkiej rodziny nauczycielskiej — dzisiaj, samotni, przestają wierzyć w sens życia. Załamują się psychicznie, zatracają cenne zadatki właściwej postawy wychowawcy.

Przypatrując się biernie bezowocnej walce z życiem tych, którzy tworzą liczną armję bezrobotnych nauczycieli fachowców, nie możemy dopuścić do poniżenia ich, a przez co i naszej godności nauczycielskiej. Chcą pracować i muszą znaleźć pracę.

Miljon dzieci poza szkołą, przeludnienie klas, przemęczenie do ostatnich granic nauczycieli dowodzi, że kandydaci do zawodu nauczycielskiego są Polsce pilnie potrzebni.

Rzeczywistość mówi co innego: brak kredytów stoi na przeszkodzie do racjonalnego wyzyskania marnujących się sił i zaspokojenia palących potrzeb. Bezpłatna praktyka, lub w najlepszym wypadku głodowe, pięćdziesięciozłotowe „pobory", ofiarowywane przez Polską Macierz Szkolną, oto zjawiska codzienne.

Domagać się musimy rozwiązania tej sprawy na innej płaszczyźnie. Obecnie Zarząd Główny Z. N. P. podjął już akcję pomocy ogółowi kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Muszą i oni sami w tej sprawie głos zabrać.

Pracę prowadzić należy do chwili, aż Państwo stworzy warunki, by 16-tysięczna rzesza młodych nauczycieli mogła zacząć uczyć miljon dziatwy, ulegającej obecnie najstraszliwszej destrukcji ciemnoty — aż Państwo dopuści ich do pracy w charakterze nauczycieli etatowych.

—[::]—

— Ukazał się Nr. 8—9 miesięcznika **„Sprawy Nauczycielskie"**, Organu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Treść: W obronie oświaty powszechnej; Nie tędy droga; Jezuicka matura i polskie regulatywy; Wywiad z profesorami Uniwersytetu; O odwagę cywilną; Omówienie wytycznych pracy społecznej; Polska Ajencja Oświatowa; Prima Aprilis.

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

# Położenie gospodarcze Polski

## w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

**Ruch zwyżkowy produkcji przemysłowej**, który częściowo rozpoczął się już w końcu lutego, wystąpił wyraźniej w marcu, obejmując przedewszystkiem przemysły inwestycyjne. Nie korzystny wpływ na rozwój wytwórczości w niektórych gałęziach wywierały zatargi o płace i strajki robotnicze na tle ekonomicznem, które m. in. spowodowały przejściowe unieruchomienie fabryk największego ośrodka włókienniczego w pierwszej połowie marca. Po likwidacji strajku **przemysł włókienniczy** okręgu łódzkiego przystąpił w drugiej połowie miesiąca do silnie wzmożonej produkcji sezonowej. **W górnictwie węglowem** nastąpił spadek zatrudnienia ze względu na zwykłe w tej porze roku zmniejszenie zbytu węgla dla celów opałowych, oraz zapasy wywołane przez ograniczone zapotrzebowanie w czasie ciepłej zimy. Eksport węgla w marcu był niższy niż przed rokiem. Również **przemysł naftowy** pracował mniej intensywnie; zbyt zwiększył się jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Poważniejszą **poprawę wykazało natomiast hutnictwo żelazne** i cynkowe dzięki większym zamówieniom krajowym oraz zwyżce eksportu. W przemyśle metalowo-maszynowym wzrost zbytu i zatrudnienia zaznaczyły się głównie w dziale artykułów budowlanych, a pozatem w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych. Polepszenia doznała również sytuacja na rynku drzewnym ze względu na korzystniejszą konjunkturę eksportową oraz większe zapotrzebowanie drzewa na cele budowlane. Przemysł mineralny zwiększył zatrudnienie, przystępując do tegorocznej produkcji materjałów budowlanych, przy zwyżkujących cenach wyrobów ceramicznych w tych okręgach, w których wskutek trwającego w czasie zimy sezonu budowlanego zapasy cegły uległy czasowemu wyczerpaniu. W dziale przemysłu chemicznego nastąpiło ożywienie sprzedaży nawozów sztucznych oraz artykułów dla przemysłu włókienniczego.

**Wzrost zatrudnienia** w przemyśle oraz przy robotach publicznych przyczynił się do spadku liczby bezrobotnych, która po osiągnięciu największego napięcia w połowie marca obniżyła się do połowy kwietnia o 30 tysięcy.

**Na rynku ziemiopłodów** wystąpiła ostatnio zwyżka cen zbóż; obroty ziemiopłodami na rynku wewnętrznym, po zakończeniu pilnych prac na roli, wykazały pewne ożywienie; eksport zbóż i mąki był nieco mniejszy. Wywóz produktów hodowlanych natomiast, za wyjątkiem nabiału, nieznacznie się zwiększył przy cenach naogół utrzymanych.

W związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym **zwiększyły się obroty w handlu wewnętrznym**, głównie w dziale odzieżowym oraz w branżach związanych z budownictwem. Zwiększyły się również obroty towarowe z zagranicą silniej po stronie wywozu, dzięki czemu nadwyżka w bilansie handlowym wzrosła.

O ile w dziedzinie produkcji przemysłowej okres sprawozdawczy przyniósł oznaki dalszego, chociaż powolnego polepszenia, **to na rynku pieniężnym wystąpiły objawy niepomyślne**, mające swe źródło w zaniepokojeniu, wywołanem wydarzeniami politycznemi w Europie oraz zaostrzeniem się sytuacji niektórych walut zagranicznych. Pod wpływem tych niepokojów wzmogła się tezauryzacja monet złotych i walut. Tendencje te, w połączeniu ze zwiększonem zapotrzebowaniem środków obrotowych na cele produkcji przemysłowej oraz na rozpoczynający się sezon budowlano-inwestycyjny, zahamowały przyrost wkładów, a częściowo spowodowały ich odpływ z niektórych instytucyj finansowych. Równocześnie wystąpił pod koniec marca na giełdach spadek obrotów papierami procentowemi oraz zniżka kursów. Wzmożone zakupy złota i walut dla celów tezauryzacyjnych, podsycane przez spekulacje, groziły nadmiernem osłabieniem rezerw kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego oraz wycofaniem z obrotu gospodarczego większych kapitałów. W tych warunkach rząd widział się zmuszony do wprowadzenia w końcu kwietnia kontroli nad obrotem pieniężnym z zagranicą oraz obrotem zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Zarządzenia te, jako wyraz dążności do utrzymania stałości kursu waluty polskiej, spotkały się z przychylną oceną i przyczyniły się do uspokojenia na rynku pieniężnym w Polsce.

Jako korzystne zjawisko w dziale rozwoju stosunków finansowych w okresie sprawozdawczym podkreślić należy **pomyślne wyniki gospodarki budżetowej** państwa w marcu, który został zamknięty faktyczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

## Król dżungli



Zdjęcie nasze przedstawia pełne ekspresji studjum królewskiego tygrysa w Londyńskiem Zoo.



# Na ziemiach płn.-wschodn. powstaje „Komitet do walki z bawełną i jutą“

W dniu 3 bm. w Oszmianie odbyło się zebranie przedstawicieli terytorjalnego samorządu gospodarczego rolnictwa oraz spółdzielczego handlu rolniczego. Na zebraniu tem koło oszmiańskie T-wa Opieki nad Wsią Wileńską oraz oszmiańskie OTO. i KR. wystąpiły z inicjatywą powołania Komitetu do walki z bawełną i jutą. Zgłoszony wniosek przyjęto jednomyślnie i powołano do życia komitet organizacyjny. Przewodniczącym Komitetu obrano starostę Ryszarda Konarzewskiego.

W najbliższych dniach Komitet zwróci się do wszystkich organizacyj rolniczych w poszczególnych miastach powiatowych 5 województw północno-wschodnich z propozycją powołania na swych terenach takich samych Komitetów do walki z bawełną i jutą.

Powołany do życia Komitet postawił sobie za cel prowadzenie akcji bojkotowej zagranicznych surowców włókienniczych oraz zwrócenia się do odnośnych ministerjów z żądaniem ograniczenia przywozu do Polski tych surowców w ogólności, a przedewszystkiem bawełny i juty.

Udział w tej akcji zgłosiły już: T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, ZPOK., Powiatowe Koło Gospodyń Wiejskich w Oszmianie, Związek Młodej Wsi, Zw. terytorjalny samorządu gospodarczego, Zw. Osadników w Oszmianie, Powiatowy Związek Pracowników samorządu terytorjalnego w Oszmianie i inne.

W dniu 17 bm. odbędzie się pierwsze zebranie komitetu, na które przybyć mają gen. Żeligowski, posłanka Prystorowa, pos. Kamiński i liczni przedstawiciele sfer rolniczych i gospodarczych.

# Płatność podatków w maju

W maju r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) do 31 maja — I rata półroczna podatku od lokali za rok 1936;

4) do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu b. r.;

5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek na rok 1936, przez osoby prawne;

6) do 5 maja — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16—30 kwietnia b. r.; do 20 maja — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja b. r.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

*Złóż datek na pomnik Marszałka Polski*
*Józefa Piłsudskiego w Wilnie*
*Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111*

EUGENJA KOBYLIŃSKA 57

# Pamiętnik nauczycielki

Idę dalej. Oto coś innego.

*Ciemnowłosa Zosia* odrazu powiada.

— Zamąż nie wyjdę! Ja mam komuś nadskakiwać? Cerować jego skarpetki? Nigdy! (A może dla generała zrobiłaby to ustępstwo?) Narazie jednak Zosia skończy Instytut Wychow. Fizycznego. Jest zdolna do sportów. Będzie często z rodzicami podróżować. Zwiedzi Skandynawję i fjordy, Włochy, Szwajcarję. Poco jej mąż, „obcy człowiek“? Potem, gdy „sportowa“ jej karjera się zakończy, wróci na wieś do majątku rodziców i zajmie się pracą społeczną. Żyć będzie równo 55 lat. Majątek zapisze na ociemniałych.

*Dziunia* chce zabawy po skończeniu szkoły. Radosnego „zielonego karnawału“. A potem medycyna! Specjalność — choroby dziecięce.

— Mąż? Owszem. Ale to na smutny koniec. (Dziunia jest smukła, zgrabna, ładniutka. Jest w niej coś z elfa. Kandydatka na „wampa“. Wątpię, żeby „cerowała skarpetki“).

Nie chce stanowczo męża *Krysia*.

— Nie znoszę mężczyzn. Chyba staruszków z siwemi wąsami.

To samo Irenka rudowłosa.

— Nie chcę męża. Nie cierpię dzieci. Miałam zamiar zostać szpiegiem, bo mam spryt i zdolności. Ale teraz wolę być pilotką.

Poza nią znalazły się jeszcze 3 kandydatki do pilotażu. Ale one miały też mężów - pilotów. Wszystkie pilotki czy mężatki, czy owa samotna dziewica, umierały śmiercią tragiczną, spadając z nadobłocznej wysokości. Mężatki spadały razem z mężami i bardzo sobie chwaliły śmierć podobną.

Z tych dziewczynek, które jednak nie zapomniały określić w przyszłości swego zawodu, dużo chce poświęcić się medycynie. Zaznaczają słusznie, że kobieta umie być łagodną i cierpliwą, więc jej miejsce przy łożu chorego. To też znalazły się w klasie i pielęgniarki, a umiały bardzo dobrze argumentować na korzyść wybranego zawodu. W tej chęci służenia cierpieniu ludzkiemu czuć było bicie ich dobrego serca.

Jedną z nich uniosła fantazja. Myślę, że będzie pisywała powieści á la Zarzycka. Zresztą jest niezmiernie miłem stworzeniem. Nazywa się Tuśka.

Ona więc będzie pielęgniarką w szpitalu wojskowym. Zadaniem jej będzie niesienie pomocy cierpiącym młodym żołnierzom, szczególnie pilotom. Teraz następuje romantyczna historja. „Przynoszą rannego lotnika. Jest to brunet z falującą się czupryną, ma śliczne, podłużne, czarne oczy i śniadą cerę. Wysoki jest i zgrabny. Podoba mi się od pierwszego wejrzenia“.

Lotnik szczęśliwie wyzdrowiał pod jej troskliwą opieką. Zaprosił ją na przejażdżkę awjonetką. Ubrała się ładnie i przyszła na umówione miejsce.

— Pojechaliśmy w błękit i słońce. Był wiatr. On się odwracał i krzyczał do mnie w hałasie maszyny miłe słowa. A potem... Łoskot motoru głuszył wyrazy, a jednak dosłyszałam słowo „kocham“.

Lotnik ożenił się z Tuśką. Za miastem wynajął śliczne mieszkanko, cudowny domek, opleciony winem i stojący w ogrodzie, pełnym kwiatów. Tam zamieszkali.

Życzę im wszystkiego dobrego. Będę rozczarowana jeżeli mąż Tuśki będzie np. dentystą albo sekwestratorem. Sama poczułam pewną sympatję do czarującego lotnika o podłużnych czarnych oczach. Cała V B, ma widoczną skłonność do brunetów, sądząc z tego, co napisały.

Niektóre dziewczynki wypowiadają się nieco oryginalniej. Naprzykład jedna, bardzo żywa dziewczynka mówi:

— Nie wiem dokładnie, czem będę. Prawdopodobnie nauczycielką polskiego lub geografji. Ale zgodzę się robić wszystko, byleby nie być bezużyteczną. Nie chcę życia łatwego, chcę wypróbować, czy potrafię znieść mężnie trudy i cierpienia. Modlę się, żeby nie być egoistką.

Nawet nie spodziewałam się, że sceptyczna Irenka właśnie to napisze.

A naprzykład inna, którą z pozoru uważałam za typ wielce społeczny, dziewczynka solidna i przykładna uczenica okazała się typem trzeźwym i bardzo praktycznym.

— Nie jestem marzycielką. Będę nauczycielką gimnastyki. Pragnę dobrze poznać swój zawód i pracować w miłej atmosferze zaufania i życzliwości.

(Dd c. n.)

# Zgłoszenia organizacyj na uroczystości majowe

Wileński Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — sekcja uroczystości pogrzebowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż organizacje i stowarzyszenia, które chcą wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 12 maja r. b., powinne zgłoszenia swe kierować do sekretarza sekcji uroczystości pogrzebowych Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — kpt. Truszkowskiego (Wilno, ul. Wielka 23, Dowództwo 1 Dywizji Piechoty Legjonów).

Zgłoszenia muszą zawierać następujące dane: 1) ilość osób mających wziąć udział w uroczystościach masowo, 2) ilość osób w delegacji, 3) czy delegacja będzie ze sztandarem, 4) czy ew. będzie miała wieniec. Pozatem wyraźnie należy zaznaczyć, czy zgłaszająca się organizacja chce korzystać z kwater i wyżywienia, ewentualnie, jakiego?

Te dane są niezbędne niezależnie od zgłoszeń poszczególnych organizacyj w odpowiednich urzędach wojewódzkich czy starostwach, w celu zapewnienia szybszej obsługi przybywającym do Wilna oraz wyznaczenia im odpowiednich miejsc w kondukcie żałobnym.

Organizacje i związki z terenu miasta Wilna oraz te, które nie będą korzystać z pociągów specjalnych, mogą się zgłaszać bezpośrednio do kpt. Truszkowskiego (1-sza Dyw. Piech. Leg. ul. Wielka 23).

# KRONIKA

**Środa 6 Maj**

Dziś: Jana w Oleju Ap.
Jutro: Domiceli i Eufrozyny

Wschód słońca — godz. 3 m. 33
Zachód słońca — godz. 6 m. 58

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5.V. 1935 r.**

Ciśnienie — 768
Temp. średn. + 12
Temp. najw. + 16
Temp. najn. + 9
Opad —
Wiatr — półn.-wsch.
Tend. barom. — zwyżkowa

— PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a do wieczoru dnia 6 b. m. W całym kraju naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Sukc. Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Filimowicza i Maciejowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (Ostrobramska 25).

### RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Kaczyzna Sora, 2) Szuster Hirsz, 3) Gaiek Danuta Genowefa.

— ZAŚLUBINY: 1) Siagło Sergjusz — Wietrowa Sieklemja. 2) Zardzin Bronisław — Ławrynówna Janina.

— ZGONY: 1) Kacew Izrael, 1 rok, 2) Rymkiewiczowa Marja, lekarz dentysta, lat 48; 3) Markaska Stefanja, lat 30.



### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Irzykowski Karol, dziennikarz z Warszawy; Swoboda Leon, urzędnik z Kr. Huty; Szopawy Geza z Budapesztu; Steinman Stanisław z Warszawy; sen. Beczkowicz Zygmunt z Warszawy; Silbersztejn Mikołaj, adw. z Warszawy; Dobrowolski Stefan z Warszawy; Królewski Stefan z Warszawy; Tabaczyński Jan z Włocławka; dyr. Zajączkowski Henryk z Białegostoku; Borowska Marja z Bieniakoń; Umiastowski Wojciech, ziemianin z maj. Stoki; inspektor Olszański Witalis z Torunia; Skirmunt Edward, ziemianin z maj. Szemietowszczyzna; Kozłowski Marjan z Warszawy; Świętorzecka Marja z Mołodeczna; Łuska Jadwiga z Częstochowy; ks. Wojszutis Nikodem ze Święcian.



### MIEJSKA.

— NADZÓR NAD ZAWODEM DOROŻKARSKIM. Władze administracyjne zwróciły się do magistratu z propozycją przejęcia od Starostwa Grodzk. czynności związanych z wydawaniem zezwoleń na uprawianie zawodu dorożkarskiego.

Sprawa ta była podnoszona na ostatniem posiedzeniu Prezydjum Zarządu miasta, na którem zapadła decyzja odrzucenia propozycji Starostwa Grodzkiego, a to ze względu na brak odpowiedniego aparatu urzędniczego, zorganizowanie którego pociągnęłoby znaczne koszta.

### GOSPODARCZA.

— PROJEKT OTWARCIA SKLEPÓW W NIEDZIELĘ DNIA 10 MAJA. Jak wiadomo w związku z uroczystościami żałobnemi w dniu 12 maja spodziewany jest do Wilna duży napływ przyjezdnych z terenu całej Polski. W związku z tem zainteresowane czynniki wszczęły starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie sklepów w niedzielę 10 maja.

W sprawie tej w Starostwie Grodzkiem ma się odbyć w dniu dzisiejszym specjalna konferencja, na której zapadnie odnośna decyzja.

### WOJSKOWA.

— KTO DZIŚ STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś, we środę, 6 maja w trzecim kolejnym dniu poboru rocznika 1915 do przeglądu lekarskiego winni zgłosić się poborowi z nazwiskami rozpoczynającemi się od liter C i D z terenu wszystkich komisarjatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje od godz. 8 w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

Punktualne stawiennictwo poborowych obowiązuje.

— **Ćwiczenia wojskowe.** Referat wojskowy Zarządu miejskiego rozsyła obecnie karty powołania na ćwiczenia wojskowe dla oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy. Najbliższe powołania do szeregów przewidziane są na 13 maja r. b.

### Z POLICJI.

— **Wiek kandydatów na policjantów.** Główna komenda P. P. ustaliła granicę wieku przyjmowania kandydatów do nowych formacyj policyjnych, w tak zw. służbie przygotowawczej. Przyjmowani będą wysłużeni wojskowi w wieku od lat 23 do 28. Kandydatów obowiązywać będzie zakaz należenia do związków i stowarzyszeń, jak i wstępowania bez zezwoleń w związki małżeńskie.

### HARCERSKA

— **Dnia 3 maja r. b. zebranie inspektorów z terenu wileńskiej chorągwi harcerzy obrało komendantem chorągwi** harcmistrza dr. Pawła Puciatę, który obejmie urzędowanie po powrocie z Włoch, dokąd udał się z wycieczką harcerzy w ub. miesiącu.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Literatura współczesnych Włoch.** We czwartek 7 maja b. r. o godz. 18 w sali VI w gmachu gł. U. S. B. lektorka języka włoskiego sgn. Ewa Ameudola wygłosi odczyt p. t. „La littérature d'Italie contemporaine". Wstęp wolny.

— ODWOŁANIE ZEBRANIA W KLUBIE WŁÓCZĘGÓW. Zapowiedziane na dzisiaj zebranie w Klubie Włóczęgów nie odbędzie się spowodu nieprzybycia prelegenta.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Seminarjum psychoanalityczne w Żyd. Instytucie Naukowym.** Aspirantura im. C. Szabada przy ŻIN urządza od 6 do 12 b. m. seminarjum psychoanalityczne pod naukowem kierownictwem dr. M. Weinreicha, tłumacza dzieła prof. Freuda o psychoanalizie. (m)

— **Jubileusz artystki.** Artystka teatrów żydowskich E. Lipowska obchodzi obecnie jubileusz 35-lecia pracy scenicznej. Dla uczczenia tej daty zawiązał się Komitet honorowy, złożony z pp. M. Gebirtiga, red. Grodzieńskiego, mec. Sz. Drejera, dr. M. Weicherta, dr. M. Weincicha, reż. Morewskiego, red. A. Marka, D. Kapłan-Kapłańskiego, dr. A. Cymblera, dyr. R. Rubinsztejna, p. M. Smorgońskiej, ławnika B. Segala, red. Z. Rejzina, J. Tepera, M. Szalita, dyr. M. Szpakiewicza, art. K. Wyrwicz-Wichrowskiego i Z. Zylbercwajga, który urządzi akademję jubileuszową. (m).

### NADESŁANE.

— **W Restauracji Ziemiańskiej.** Mickiewicza 9, tel. 12-82 codziennie podczas obiadów i kolacyj koncerty znakomitego zespołu pod dyr. p. Wacława Szubarskiego. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Kino CASINO szykuje jeden z tych filmów, które pozostawiają ogromne, niezatarte wrażenie, a mianowicie najnowszą wspaniałą kreację genjalnej Normy Shearer p. t. „Miłosne niespodzianki". Jako partnera spotykamy w tym arcyfilmie znanego i ulubionego Roberta Montgomery.

—[::]—

## Zamach samobójczy

**3 b. m. Andrzej Cieślik, mieszkaniec wsi Domasze, gm. lebiedziewskiej, pow. mołodeczańskiego, w czasie zabawy tanecznej w Wierzchówce z powodu zawodu miłosnego usiłował odebrać sobie życie, strzelając do siebie z rewolweru „Nagan". Nieprzytomnego Cieślika przewieziono do szpitala państwowego w Mołodecznie.**

## Nowy dyrektor Funduszu Pracy w Wilnie

Dyrektorem wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Wilnie został mianowany inż. **Ignacy Gruca**, który analogiczne stanowisko piastował w Stanisławowie. Dyr. Gruca objął urzędowanie z dniem 1-go b. m. (w).

## Uwidocznienie cen na artykuły pierwszej potrzeby w dniach od 11 do 13 maja

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne poleciły właścicielom sklepów z artykułami pierwszej potrzeby (sklepy: spożywcze, ubrania i obuwia) w dniach od 11 do 13 maja uwidocznić w witrynach okien ceny wszystkich artykułów.

Organizacje kupieckie ze swej strony zwróciły się do wszystkich kupców o jaknajściślejsze przestrzeganie powyższego zarządzenia.

## Odpowiedzi Redakcji

„MIK". Ogłoszenia zamieścić nie możemy. Przesłane znaczki do odbioru w redakcji w przeciągu 3 dni. Po tym terminie znaczki przekażemy na rzecz najbiedniejszych.

## Ofiary

Pracownicy Wydziału IV Izby Skarbowej na głodujących na Polesiu — złotych 9.50.



## Na wileńskim bruku

### ZATRZYMANIE ZBIEGA Z WIELUCIAN.

**W dniu 4 bm. policja zatrzymała Abrama Antowila (Kwaszelna 15), który zbiegł z zakładu poprawczego w Wielucianach, gdzie został osadzony 27 stycznia r. b. za kradzież. Będzie on odstawiony do zakładu.**

### ZAKRZEWSKI ZUPEŁNIE NORMALNY.

**Przed kilku dniami głośna była w Wilnie sprawa zbrojnego napadu na sklep konfekcyjny Salita przy ul. Wielkiej, którego dopuścił się b. chórzysta operetkowy Zakrzewski.**

**Narazie powstało przypuszczenie, że Zakrzewski nie jest w pełni władz umysłowych i dokonał niezwykle zuchwałego napadu pod wpływem jakiegoś zaburzenia psychicznego. Z tego powodu został on poddany ścisłej obserwacji psychjatrycznej.**

**Jak się obecnie dowiadujemy, ekspertyza wykazała, że Zakrzewski jest zupełnie normalny.**

**W najbliższym czasie zostanie już spisany w jego sprawie akt oskarżenia. (c)**

### ZDEMOLOWANIE MIESZKANIA.

**Julja Zacharewiczowa (Żelazna Chatka 13) zameldowała policji, iż wczoraj wieczorem do mieszkania jej wtargnął jej zięć Władysław Mizuro, który zdemolował mieszkanie i groził jej pobiciem.**

**Przyczyną napadu była zemsta za to, że udzieliła schronu w swojem mieszkaniu jego żonie i jej córce.**

**Przeciwko napastnikowi policja wszczęła dochodzenie. (c)**

### ZAGINIĘCIE UCZNIA.

**Do policji wpłynęło wczoraj zameldowanie o zaginięciu 15-letniego ucznia, Aleksandra Sobolewskiego (Jasna 42), który wydalił się onegdaj z domu i dotychczas nie powrócił.**

**Policja zarządziła poszukiwania. (c)**

## RADJO W WILNIE

ŚRODA, dnia 6 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ. 12.15: Pogadanka: 12.30: Koncert w wyk. Tadeusza Seredyńskiego; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka salonowa; 16.00: Zagadki muzyczne dla dzieci; 16.20: Trio polskiego radja; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00: Dyskutujmy; 17.50: Recital wiol. Alberta Katza; 18.05: Popularne arje operowe odśpiewa Tadeusz Łuczaj; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Różne czasy — różne kraje; 19.00: Rady majowe dla rolników, wygł. Romuald Węckowicz; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.5: Przerwa; 20.00: Koncert kam. org. przez Wil. Klub Muz. Ork. pod dyr. Czesława Lewickiego; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina"; 21.40: Wiersze patrjotyczne; 21.55: Pogadanka aktualna; 22.05: Pieśni o kwiatach, wyk. A. Szlemińska; 22.35: Muzyka tan. 23.00: Wiad. met. 23.05: D. c muzyki

CZWARTEK, dnia 7 maja 1936 roku

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: D. c. muzyki; 800: Audycja dla szkół; 810: Audycja dla poborowych; 8.20: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Dzien. poł. 12.15: „Rodzina instrumentów" — poranek szkolny; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Codz. odc. pow. 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Z dawnych operetek; 16.00: „Poczytajmy sobie" —Henryk Ładosz; 16.15: Koncert; 16.45: „Cała Polska śpiewa"; 17.00: Samorząd terytorjalny; 17.15: Koncert Ork. Adama Hermana; 18.00: Pogad. aktualna; 18.10: Recital fortep. S. Steinberga; 18.30: Program na piątek; 18.40: Z polskiej muzyki współczesnej; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto; 19.15: Skrzynka muzyczna — Stanisław Węsławski; 19.25: Koncert rekamowy; 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogad. aktualna; 20.00: Chór Dana i Mała Orkiestra; 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: „Ostatni powrót" — słuchowisko Wacława Rogowicza; 21.35: „Nasze pieśni" — śpiewa Wanda Łozińska; 22.00: Koncert muzyki ukraińskiej" 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

## TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 6 maja o g. 6 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu świetną komedję Bus Fekete'go, w przekładzie E. Gałuszkowej p. t. **„Trafika pani generałowej"** w wykonaniu najlepszych sił zespołu. Reżyserja — Wł. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Trafika pani generałowej"**, mimo wyjątkowego powodzenia, z powodu rozpoczynających się występów Janiny Kulczyckiej, wkrótce schodzi z repertuaru, ustępując miejsca op. Lehara **„Carewicz"** na tle utworu Gabrieli Zapolskiej. Dziś i jutro „Trafika pani generałowej".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Po sukcesach w Warszawie, a ostatnio we Lwowie, Janina Kulczycka wkrótce wystąpi na scenie Teatru „Lutnia". Zapowiedź występów ulubienicy Wilna wywołała ogólne zaciekawienie.

### „REWJA" ul. Ostrobramska 5.

Dziś w środę, 6 maja program inauguracji letniego sezonu p. t. „Król się bawi".

Początek przedstawień o godz. 6 min 45 i 9 min. 15.

## Lekarz ukarany za nieumyślne zaniedbanie

**Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę dr. Szyrana, wolnopraktykującego lekarza w Łużkach, oskarżonego o lekkomyślne narażenie pacjenta na utratę życia.**

**Wypadek zdarzył się w 1934 roku. W Łużkach zachorował nagle jeden ze znanych kupców Jankiel Cepelewicz, człowiek w starszym wieku. Chory dostał komplikacyj z przepukliną, którą w czasach swojej młodości, nie chcąc iść do wojska, wywołał sztucznie przy pomocy jakiegoś przyrządu drewnianego, jak to mówił na rozprawie sądowej oskarżony.**

**Rodzina Cepelewicza zaczęła biegać po lekarzach. Wojskowy lekarz był zajęty; sprowadzono też dr. Szyrana.**

**Jak twierdzi syn Celepewicza, dr. Szyran po obejrzeniu chorego, podobno miał przy nim powiedzieć do zgromadzonej rodziny, że choremu pozostaje do życia 2 godziny i że trzeba natychmiast zrobić operację. Oskarżony zaprzecza temu twierdzeniu i stwierdza skolei, że mówił tylko o ciężkim stanie chorego i o konieczności natychmiastowej operacji.**

**Sprowadzono wtedy drugiego lekarza, dr. Mikulewicza, który postawił tę samą djagnozę i radził odwieźć chorego do szpitala w Głębokiem. Sprzeciwił się jednak temu dr. Szyran i dowodził w dalszym ciągu, że chorego należy zoperować natychmiast.**

**Działo się to w marcu. Pogoda była mroźna; miasto Głębokie było położone daleko — rodzina chorego zdecydowała się na operację w Łużkach.**

**Dr. Szyran podjął się operacji. Na przewodzie sądowym ustalono, że oskarżony nie posiada specjalnych kwalifikacyj na lekarza chirurga. Podobno zna bardzo dobrze anatomję i z tego względu uchodzi wśród niektórych lekarzy tylko za dobry materjał na chirurga.**

**Chorego operowano w jedynej salce operacyjnej, znajdującej się w Łużkach. Na rozprawie świadkowe stwierdzili, że w tej jedynej sali operacyjnej, obsługującej nagłe wypadki paru gmin, warunki higjeniczne pozostawiały bardzo dużo do życzenia, — a jeżeli zaś zestawić te warunki z wymaganiami współczesnej, pełnej nowych zdobyczy medycyny — to były wręcz skandaliczne.**

**W tej salce Cepelewicza operował dr. Szyran. Po zabiegu chorego odniesiono do domu, odległego od szpitala o sto kilkadziesiąt kroków. Na dworze było chłodno.**

**Wkrótce po operacji Cepelewicz zachorował na obustronne zapalenie płuc i zmarł. Sekcja zwłok wykazała oprócz tego gangrenę, bo operacja, dokonana w złych warunkach higjenicznych, pociągnęła za sobą zakażenie krwi.**

**Oskarżony do winy nie przyznał się i oświadczył, że chciał operacji dokonać jaknajlepiej. Był przekonany, że choremu może pomóc wyłącznie natychmiastowa operacja i dlatego oponował przeciwko podróży w zimną pogodę do Głębokiego.**

**Rozprawa trwała do późnego wieczora. Sąd uznał winę dr. Szyrana co do zarzutu nieumyślnego zaniedbania za udowodnioną i skazał go na 500 złotych grzywny, którą to karę w całości pochłonęła amnestja. (w)**

## Spółdzielnia Producentów Ryb bez punktów sprzedaży

Od dłuższego czasu sfery rybackie Wileńszczyzny czynią usilne starania, by w jakikolwiek bądź sposób uzyskać dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie kredyt względnie dotację na budowę detalicznych punktów sprzedaży ryb na terenie m. Wilna. Jak dotychczas jednak, sprawa ta nie została definitywnie przesądzona, aczkolwiek są wszelkie dane że starania sfer rybackich zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zarząd m. Wilna, realizując od dłuższego czasu sprawy reorganizacji rynków, zamierza dotychczasowe stragany, w których Spółdzielnia dokonywała sprzedaży ryb, zniszczyć. W związku z tem zarząd m. Wilna wymawiał Spółdzielni kilkakrotnie umowę na dzierżawę straganów, których ostateczne opróżnienie zostało wyznaczone na czerwiec. Spółdzielnia przeżywa obecnie naprawdę krytyczne chwile, wobec groźby utraty dotychczasowych punktów sprzedaży ryb.

Do tego dochodzi i ta okoliczność, że budowa nowych punktów sprzedaży ryb przez Spółdzielnię wiąże się z uzyskaniem koncesji na budowę nowych budynków, co wymaga dłuższego okresu czasu i wywołuje obawę, że i bieżący sezon budowlany może być stracony dla Spółdzielni.

## Pośrednictwo pocztowe w Zułowie

Poczta zawiadamia, że z dniem 10 maja r. b. uruchomi pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne w Zułowie, w pow. święciańskim.

## Balonik z Z.S.R.R.

Dnia 2 bm. w lesie około wsi Azarki, gm. miadziolskiej opadł balon czerwony, wykonany z papieru pergaminowego. Na balonie którego wysokość wynosi 1,5 m., żadnych napisów nie było. Nie ulega prawie wątpliwości, że pochodzi on z Rosji sowieckiej, gdzie wypuszczony został podczas obchodu 1-szomajowego.

Akta Km. 47/35.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie, urzędujący w Opsie przy ul. Dryświackiej pod Nr. 1 na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1936 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej, składającej się z folw. „Berenhof“, położonej w gminie smolweńskiej, pow. brasławskim, województwie wileńskiem, obejmującej powierzchni około 87 ha z zabudowaniami, która stanowi własność Edwarda Jodki.

Nieruchomość ta nie ma urządzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 10.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 7.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Opsa, dnia 2 maja 1936 r.

Komornik (—) K. Zawadzki.




REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.